Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 101. — ROK XXXVI.
ŚRODA
17. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesył. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rząd p. Świtalskiego

Wali się teraz na p. Daszyńskiego cała lawina artykułów w prasie sanacyjnej. Widocznie nie spodziewano się w tych kołach, że Marszałek Sejmu wystąpi przeciw „znieważaniu i zniesławianiu posłów sejmowych jako zdrajców, łotrów, nierządnic, hebesów, idjotów gorszych od kryminalistów“. Jest rzeczą znamienną, że za pocisk najgrubszego kalibru przeciw p. Daszyńskiemu uważa się tam własne jego artykuły z lat dawniejszych, które zawierały najbardziej entuzjastyczną ocenę działalności i osoby marsz. Piłsudskiego. Przypomina się zatem dawne sądy p. Dazyńskiego, że „Piłsudski jest głęboko moralnym człowiekiem“, że jest „człowiekiem dobrym i wierzącym w dobro“... że „moralność jego jest moralnością walczącego człowieka“. Cytuje się nawet słowa, usprawiedliwiające drastyczną formę wystąpień obecnego ministra wojny. „Przecież — pisał p. D. po wygłoszeniu przez p. Piłsudskiego mowy na zjeździe legjonistów w roku 1925 — rzecz nieleży w kilku choćby najgrubszych słowach, lecz w samym temacie mowy. Poza formą nie można nie widzieć treści... Wszak dotychczas nic znałem wśród ludzi publicznych grzeczniejszego w wyrazach i formach towarzyskich, niż Piłsudski... Ale prawdą jest, że olbrzymia liczba małych ludzi w Polsce zachowywała się wobec niego i wobec jego wielkiego dzieła tak nikczemnie, tak nieludzko, że słowo „grzeczność“ w związku z tym ludźmi staje się, stać się czasem musi czemś karykaturalnem“. Tak pisał p. Daszyński, gdy wszystkie ostre wystąpienia Piłsudskiego zwracały się wyłącznie przeciw ludziom i ugrupowaniom z prawicy. Przywódca PPS. widział w tedy w formie mów swego dawnego towarzysza partyjnego „zjawisko raczej uderzające, niż gorszące“. Trzeba było dopiero „Dna oka“, w którem pomieścił p. Piłsudski przedewszystkiem lewicę, by p. Daszyński zdobył się na publiczny protest przeciw „orgiastycznej burzy obelg, wyzwisk, gróźb i porównań najdzikszych w swojem okrucieństwie“. Prasa sanacyjna ma trochę racji, gdy zarzuca Marszałkowi Sejmu sprzeczność między jego stanowiskiem dawniejszem, a obecnem. P. Daszyński ma jednak na swe usprawiedliwienie najpierw — czas, który go wzbogacił nowemi doświadczeniami, oraz tę okoliczność, że najostrzejsze wyrazy używane dawniej przeciw grupie, czy jednostce, nie mają takiej wagi, jaką mają obecnie, gdy przez ministra zwrócone są przeciw Sejmowi.

Napisał p. Daszyński, że „Sejm obecny ma, jak i naród polski, dużo cierpliwości, dużo oddania się życzliwemu i zrównoważonemu kierownictwu“. Jest w tych słowach stwierdzenie, że dotychczasowe kierownictwo rządu nie miało tych cech dodatnich, skoro nie potrafiło ze Sejmem skutecznie współdziałać. Czy nowe kierownictwo potrafi? Żegnając prof. Bartla, który, choć pracowity i ożywiony dobremi intencjami, znalazł się po przewrocie wobec zadań nad siły, witamy jego następcę bez uprzedzeń, mimo, że prasa sanacyjna gorliwie nad tem pracowała, by p. Świtalskiego przedstawić jako rzekomego „wroga“ Sejmu i zwolennika „ostrych“ metod. Nowy rząd posiada w swem gronie więcej ścisłych i starych współpracowników Piłsudskiego, niż poprzedni, metody jego działalności ulegną niejakiej zmianie, zależnie od temperamentu i przekonań premjera, ale nie sądzimy, by te metody zbyt odbiegały od poprzednich. Dominują obecnie nad sytuacją polityczną momenty gospodarcze i główna uwaga rządu musi być skierowana ku ożywieniu produkcji i wywozu, ku ściągnięciu obcych kapitałów, ku podniesieniu kapitalizacji w kraju. W tej pracy rząd nie tylko nie napotka oporu ze strony Sejmu, ale przeciwnie, uzyska jego pomoc. Wszyscy bez wyjątku jednako drżymy na myśl o nagłem pogorszeniu się konjunktury i o jej skutkach dla skarbu i waluty. Wszyscy poprzemy rząd — jakikolwiek on będzie — w jego wysiłkach gospodarczo - skarbowych, w dążeniu do oszczędności, do reformy podatków, do pewnego odetatyzowania gospodarstwa, do uintenzywnienia pracy. To jest najważniejsze. Sądzimy, że rząd nie będzie narażał tego swojego głównego zadania przez wywoływanie konfliktów ze Sejmem na odcinkach mniej ważnych. Byłoby pożądanem, żeby oba czynniki: Sejm i Rząd w najbliższem półroczu unikały — ile możności — okazji do starć, by pewne sprawy sporne, pewne drzemiące konflikty odroczyły do chwili sposobniejszej. Czy nie należałoby tym rozejmem objąć np. rewizję konstytucji?... Oczywiście presumujemy, że w gospodarce skarbowej będzie zachowana ścisła praworządność i że Sejm otrzyma czas i materjał do pracy. P. premjer Świtalski zrobiłby mądry krok, gdyby z przywódcami klubów ułożył taki program sesji sejmowej, pozbawiony materyj eksplozywnych. Nie wiemy, jakie są zamiary premjera, ale położenie kraju — naszem zdaniem — nakazuje wytworzyć na najbliższy czas dla pracy Rządu i Sejmu atmosferę pogodną. Strzały, które padły, nie muszą oznaczać wojny. Po gwałtownych artykułach może przyjść — i powinna przyjść — polityka spokojna i umiarkowana. **ax.**

Prześladowanie cudzoziemców w Czang To

Szanghaj, 15. 4. (PAT). Według depesz z Czang To, położonego w północno zachodniej prowincji Hunaun, zamieszkujący tam **cudzoziemcy znajdowali się przez 6 dni pod ogniem wojsk chińskich.** Insp. „Asiatic Petroleum Company“ obywatel angielski, schwycony przez żołnierzy chińskich, poczem ranny w biodro lancą, przywiązany został do słupa i **przez 18 godzin pozbawiony pożywienia i napoju.** Inspektorowi temu udało się wreszcie uciec i **schronić się w misji katolickiej.** Biura Towarzystwa „Petroleum Company“ oraz **misja katolicka zostały zniszczone i zrabowane.** Według ostatnich doniesień z Czang To **wojska chińskie opuściły tę miejscowość.**

—ooo—

Grobowiec Focha w Domu Inwalidów.

Paryż, 15. 4. (PAT) „Le Journal“ donosi z Brukseli, że jeden z tamtejszych przyjaciół Francji wystąpił wobec generała Morioux, gubernatora Pałacu Inwalidów, z propozycją, w której ofiaruje się wznieść własnym kosztem grobowiec Focha z takiego samego porfiru finlandzkiego, z jakiego zrobiony jest grobowiec Napoleona. Generał Morioux odpowiedział, że przedstawi tę propozycję rządowi francuskiemu.

Zaprzysiężenie i pierwsze obrady nowego rządu.

P. GRODYŃSKI PRZECHODZI DO NAJW. IZBY KONTROLI. — PUŁK. MACIESZA SZEFEM GABINETU GEN. INSPEKTORA?

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). W poniedziałek w godzinach południowych odbyło się na Zamku **zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.** Zaprzysiężenie ministra spraw wojskowych Piłsudskiego nastąpiło w **Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych,** dokąd udali się P. Prezydent Rzplitej i p. premjer Świtalski. Około godz. 1 po poł. nowi ministrowie objęli urzędowanie. O godz. 3. 30 odbyła się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych rada gabinetowa **przy udziale marsz. Piłsudskiego,** a około 5 konferencja, w której uczestniczył p. **Świtalski,** ekspremjer p. **Bartel** oraz kierownik ministerstwa skarbu pułkownik **Matuszewski.** Konferencja była poświęcona sprawom gospodarczym. Jak słychać w najbliższym czasie mają być powołani nowi podsekretarze stanu a to pułkownik **Pieracki** w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz p. **Starzyński** w ministerstwie skarbu. Dotychczasowy wiceminister a ostatnio kierownik ministerstwa skarbu **p. Grodyński przechodzi na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.** Z powodu nominacji **pułk.** Prystora na ministra pracy i opieki społecznej **będą obsadzone stanowiska, jakie on w armji zajmował.** Podobno szefem gabinetu generalnego inspektora sił zbrojnych ma być mianowany **pułk. Adolf Maciesza,** obecny poseł i wiceprezes Klubu BeBe. Pogłoska, jakoby nowy premjer p. Świtalski miał ogłosić enuncjację programową, narazie nie potwierdza się. **Wyjazd prof. Bartla zapowiedziany na poniedziałek został odroczony i nastąpi prawdopodobnie we środę.**

Jeżeli chodzi o nastroje, to niepodobna nie wspomnieć o ciekawym wypadku, mianowicie: List otwarty marsz. Daszyńskiego do premjera Bartla znany był w godzinach popołudniowych w sobotę. Wywołał on w kołach sanacyjnych duże wrażenie i z wielkiem zainteresowaniem był on poszukiwany. W sobotę wieczorem sanacyjna prasa warszawska otrzymała instrukcję, aby listu tego nie zamieszczać. Instrukcji takiej nie otrzymały pisma sanacyjne zamiejscowe, to też list ogłosiły.

Rząd zwoła sesję nadzwyczajną?

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). **W kołach rządowych panuje tendencja zwołania w końcu maja lub z początkiem czerwca nadzwyczajnej sesji Sejmu Będzie ona poświęcona sprawie rewizji konstytucji.**

KONFERENCJA P. MATUSZEWSKIEGO Z P. CZECHOWICZEM.

Warszawa 15. 4. (Telef. wł.). **W poniedziałek o godz. 2 po południu pułkownik Matuszewski, kierownik ministerstwa skarbu, złożył wizytę b. ministrowi skarbu p. Czechowiczowi. Konferencja trwała przeszło godzinę.**

POŻEGNANIE PROF. BARTLA.

Warszawa 15. 4. (Telef. wł.). W poniedziałek po południu w sali posiedzeń rady ministrów odbyło się uroczyste pożegnanie profesora Bartla przez byłych kolegów w gabinecie.

POS. KNOLL NIE KANDYDOWAŁ NA MINISTRA.

Warszawa, (AW). Pogłoski, które ukazały się w „Berliner Tageblatt“, jakoby poseł Knoll bawił incognito w Warszawie, jak się dowiadujemy nie odpowiadają prawdzie. Poseł Knoll ostatnio do Warszawy nie przyjeżdżał.

Pleczkajtis prowokatorem?

Aresztowania wśród socjalistów litewskich.

Socjaliści litewscy, którzy się przed terrorem Woldemarasa schronili w Polsce, wydają w Wilnie czasopismo „Pirmyn“ i przemycają je na Litwę. Niedawno policja litewska przychwyciła większą ilość tego pisma i na tej podstawie zarządziła masowe aresztowania wśród socjalistów na Litwie, którzy — jak wiadomo — oficjalnie wyparli się emigrantów, a w szczególności Pleczkajtisa, byłego posła na sejm kowieński. Aresztowania wśród socjalistów miały, zdaniem prasy niemieckiej, dać Woldemarasowi podstawę do zupełnego zlikwidowania partji socjalistycznej. Prasa kowieńska nie zapomniała oczywiście przy tej sposobności zaczepić Polaków, zarzucając im popieranie akcji emigrantów.

Najciekawszem jest, że „Pirmyn“ ogłosił Pleczkajtisa prowokatorem. Jego denuncjacje miały spowodować aresztowanie działaczy socjalistycznych na Litwie. Z władzami litewskiemi miał on utrzymywać stosunki już oddawna. Z drugiej strony władze litewskie wypierają się Pleczkajtisa i traktują go jak zdrajcę.

W każdym razie widać z tego, że szczupła emigracja litewska w Wilnie otrzymała nowy cios i że do jej akcji przeciw Woldemarasowi nie można przywiązywać żadnych nadziei.

—o—

PETRULIS ZNOWU W WIĘZIENIU.

Warszawa, 15. 4 (Tel. wł.) Władze litewskie poleciły aresztować byłego ministra skarbu Petrulisa, podejrzanego o malwersacje, dokonane podczas urzędowania. Za kaucją 150 tysięcy litów wypuszczono Petrulisa z więzienia, a obecnie znowu go aresztowano.

Wybory uzupełniające w Rumunji.

Obóz rządowy jeszcze górą, ale i opozycja odnosi sukcesy.

Bukareszt, 15. 4. (PAT). Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające w celu obsadzenia trzech wakujących miejsc w senacie i dwóch w izbie. Z okręgu Cetatea Alba w Bessarabji kandydat rządowy **Stanee** otrzymał 36.000 głosów na ogólną liczbę 44.000, z okręgu Vlasca kandydat rządowy dziennikarz **Crainic** został wybrany 29.000 głosów. Wybory senatorów w okręgach Vasluiu i Ybroman zostały połączone z wyborami do rad municypalnych. Wybrani zostali **dwaj kandydaci liberalni,** mianowicie byli min. **Lafedatu** i były podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tataresco. W okręgu **Arad** został wybrany kandydat rządowy **Velici,** który otrzymał **36.000 głosów, na ogólną liczbę 37.000 głosujących.**
wybrany 29.000 gołsów. Wybory senatorów się wygory uzupełniające w celu obsadzenia

UCHODŹCY GRECCY ŻĄDAJĄ ODSZKODOWANIA.

Ateny. (PAT.) Pomimo patrjotycznego apelu, jaki wystosował premjer Venizelos do stowarzyszeń uchodźców, nakłaniając ich do kontentowania się takiem odszkodowaniem, jakie Grecja może im udzielić, kilka tysięcy uchodźców odbyło dziś meeting, na którym przyjęto wniosek, żądający wypłacenia im pełnej wartości majętności, pozostawionych w Turcji.

—o—

BLUM WYBRANY.

Narbonne. (PAT) W dzisiejszych wyborach uzupełniających do Izby Deputowanych wybrany został socjalista Leon Blum.

O czem piszą inni?...

Pożegnanie ustępujących ministrów.

Tym razem przesilenie gabinetowe nie zakończyło się jedynie zmianą osób, lecz obraniem „trochę odmiennych“ metod, jak się wyraził ustępujący premjer. P. Bartel odszedł jeśli nie na zawsze, to na dłuższy okres czasu i dlatego prasa rządowa robi bilans jego trzyletniej działalności. W oficjalnej „Epoce“ bilans ten przedstawia się bardzo dodatnio. P. Bartlowi, jako prezesowi Komitetu Ekonomicznego, przypisuje „Epoka“ wielkie zasługi. Pochwala również jego stosunek do Sejmu zaprzeczając, jakoby ta metoda

„zawiodła na całej linji i skłoniła do ustąpienia. Nie musiała to być tak znów zła metoda, skoro pozwolia przez trzy lata kierować losami państwa, bez żadnych wstrząsów, jeśli nie liczyć utarozek w zamkniętych ścianach parlamentu i dźwignąć gospodarstwo kraju z rozstroju na wyżyny względnej pomyślności i stabilizacji“.

To świadczy zarazem o tem, że Sejm „rozgrywki“ nie pragnął i że wogóle nietrudno rządzić polskiem społeczeństwem.

„Czyż nie dowiedliśmy — pyta słusznie „Polska“ — w ciągu ubiegłych lat dziesięciu, że właśnie stanowimy najidealniejszy pod słońcem naród, którym najłatwiej rządzić można? Niema chyba nigdzie tak potulnego, tak cierpliwego i tak znoszącego ze stoickim spokojem wszelkie cierpienia narodu, jak właśnie naród polski. Jakże łatwo można jest przytem zakołatać zawsze do duszy tego narodu. Jak łatwo jest doń przemówić. Jak łatwo zdobyć jest Polaków, ażeby nimi rządzić sprawiedliwie“.

Chodzi tylko o tę sprawiedliwość i uczciwość. Polityka, polegająca na oczernianiu i łżeniu Sejmu przy równoczesnem namawianiu posłów do głosowania — jak to twierdził marsz. Daszyński — przeciw budżetowi, jest polityką nawskroś nieuczciwą.

13 kwietnia — 13 ministrów.

Nowy rząd został przyjęty przez prasę „sanacyjną“ z uczuciem ulgi. Skończyło się nareszcie to przesilenie, którego długością gorszyli się wszyscy naiwni zwolennicy „sanacji“, nie mający pojęcia, jak zacięte walki rozgrywają się wewnątrz tego rzekomo „jednolitego“ obozu. Przesilenia nie można było zapisywać na rachunek „partyjników“, a nie wypadało pismom rządowym przyznawać, że czekano na „trzynastkę“.

Kto wie, czy w tej „trzynastce“ nie mieści się też wyjaśnienie zagadki, dlaczego najważniejsze ministerstwo otrzymało narazie „kierownika“. Gabinet liczy obecnie 13 osób. Gdyby p. Matuszewskiego, który widocznie jest w rządzie niezbędny, mianowano wicepremjerem, a ministrem skarbu np. gen. Góreckiego, to byłoby osób 14. Możnaby wprawdzie znieść np. ministerstwo poczt, które w swoim czasie skasowali ze względów oszczędnościowych „partyjnicy“, a które po przewrocie majowym przywrócono, ale z tem byłoby więcej kłopotu. Mianowano więc p. Matuszewskiego kierownikiem ministerstwa skarbu, chociaż — jak się zdaje — posiada on również takie same kwalifikacje na ministra oświaty, rolnictwa, komunikacji etc.

W każdym razie nie wszystkie zmiany są zrozumiałe. Mówiono np. o ustąpieniu min. Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego, a tymczasem obaj pozostali.

Jaką drogą pójdzie rząd?

„Głos Prawdy“ oświadcza, że gabinet p. Świtalskiego ma prawo liczyć na kredyt ze strony społeczeństwa.

„Gazeta Warszawska“ nazywa gabinet „rządem silnej ręki“. Podobne ocenia zmianę monarchistyczno-faszystowski odłam prasy „sanacyjnej“, aczkolwiek lewy odłam tym przypuszczeniom zaprzecza.

„Kurjer Wileński“ pisze pod adresem monarchisty, pos. Mackiewicza:

„Zapisywanie zgóry wyłącznie na swój partykularny rachunek ostatecznych rezultatów akcji politycznej, prowadzonej przez marsz. Piłsudskiego w stosunku do zakorzenionych w Polsce nałogów zwyrodniałego parlamentaryzmu, jest conajmniej przedwczesne. Rosyjskie przysłowie powiada: „pospieszisz — ludiej nasmieszisz“.

Istotnie, ktoś musi się nareszcie ośmieszyć. Albo socjaliści z „Przedświtu“, którzy twierdzą, że idziemy ku Polsce socjalistycznej, albo monarchiści.

Nowe konfiskaty.

W Toruniu skonfiskowano dwukrotnie „Słowo Pomorskie“ za artykuł wstępny i trzy dalsze artykuły.

W Poznaniu **sąd uchylił konfiskatę** „Kurjera Poznańskiego“, wobec czego artykuł „Paranoja i koprolalja“ (z podręcznika psychologji prof. Witwickiego) ukazał się ponownie.

W **Katowicach** skonfiskowano „Kurjer Śląski“ oraz „Polonję“. Była to 52-ga konfiskata w okresie „sanacji“. „Polonja“ sądzi, że uzykała rekord, ale to przekonanie jest zapewne mylne. Nie liczyliśmy konfiskat „Głosu Narodu“, ale chyba było ich więcej.

Prasa „sanacyjna“, która bez przeszkód propaguje swe nieprawoządne pomyły, ma inne kłopoty. Kłóci się o prawo pierwszeństwa do artykułów p. Piłsudskiego i Bartla. Demokratyczny „Kurjer Wileński“ pokłócił się z tego powodu najpierw z monarchistycznem „Słowem“, a protestuje przeciwko ogłoszeniu artykułu p. Bartla w „Il. Kurjerze Codz.“ i „Kurjerze Porannym“. Artykuł miał się ukazać tylko w „Kurjerze Wileńskim“ i „Epoce“, ale jakimś dziwnym sposobem dostały go jeszcze dwa dzienniki. „Nie stało się to w sposób legalny“ stwierdza „Kurjer Wileński“.

Pomóżmy Kresom Wschodnim!

Wołanie o ratunek polskości.

Z kresów wschodnich otrzymaliśmy następujące pismo:

W Wielką Sobotę słuchała cała Polska przez radjo „Zygmunta“ i my na najdalszych Kresach mieszkający Polacy słuchaliśmy z głębokiem wzruszeniem, kobiety ze łzami w oczach przez 15 minut starego dzwonu, bijącego na święto radości Zmartwychwstania Pańskiego. Przy stole wielkanocnym w czasie towarzyskich zebrań mówiliśmy o Krakowie, o „Zygmuncie“, o Polsce całej. I padały głosy: Polska zapomniała o dzieciach swoich, mieszkających na najdalszych jej rubieżach. Jakżeby było wskazanem, żeby tenże sam wielki „Zygmunt“ wawelski zadzwonił i przypomniał Warszawie, Krakowowi, Polsce całej najpierwszy obowiązek bronienia i obronienia węgłów i fundamentów domu-Państwa przez skierowanie myśli, wysiłków, poczynań w stronę tych dzieci, osamotnionych, opuszczonych, w nieustannej pozostających walce, Kresy Wschodnie zamieszkujących.

Polacy ratujcie Kresy Wschodnie! Utwórzcie zgodnym wysiłkiem wielkie towarzystwo dla obrony stanu posiadania na Kresach Wschodnich.

W Państwie, w społeczeństwie wielka się odbywa tragedja. W czasach niewoli, przed wojną ratowaliśmy Kresy Wschodnie przez cały szereg istniejących towarzystw, zbiórek, fundacyj, przez ludzi ideowych, którzy z poświęceniem nieśli w te strony kaganiec oświaty. Cały ten wielki dorobek w postaci setek domów ludowych, czytelń, kościołów i kaplic został w znacznej części przez wojnę zniszczony. Dziesięć lat minęło od chwili powstania Państwa polskiego i ze smutkiem stwierdzić potrzeba, że w ciągu tego dziesięciolecia nie tylko nie odbudowaliśmy Kresów Wschodnich z gruzów wojennych, lecz nadto rozburzyliśmy i to, co z wielkim trudem powstało, przez zmiany osób. przez stałe uciekanie Polaków z kresów w głąb Państwa, przez przemiany i przegrupowania obozów i grup społecznych.

Polacy na Kresach idą dziś luzem. Tu i ówdzie te i owe mocniejsze jednostki opierają się, tu i ówdzie pracuje się jeszcze w Kołach T. S. L., ale praca ta wielkich dodatnich nie przyniesie rezultatów. Brak planu na szeroką skalę zakrojonego, brak oparcia o jakieś wielkie zgrupowanie, towarzystwo, któreby budziło tam ducha, podniecało zapał, udzielało moralnej i materjalnej pomocy. Po dziesięcioleciu bezpłodnem czas pomyśleć o stworzeniu takiego wielkiego towarzystwa dla obrony i umocnienia Kresów Wschodnich, bowiem z roku na rok dzieje się coraz gorzej, tembardziej, że ze strony drugiej narodowości, Kresy Wschodnie zamieszkującej, widać gorączkową, przyspieszoną w tempie i metodach działalność dla umocnienia swojej pozycji dla obrzydzenia Polakom wspólnego mieszkania i wyrzucenia ich conajmniej za San.

Warszawa, dzisiejsza nasza stolica, jak się to mieliśmy nieraz sposobność przekonać, niema żadnego zrozumienia dla sprawy Kresów Wschodnich. Warszawa nie zdaje sobie sprawy, że ekspanzja polska musi pójść na Wschód, że tam na tych bogatych ziemiach znaleźć muszą pomieszczenie i pracę przyszłe pokolenia. Warszawa nie widzi, że jest to kraj i urodzajny i bogaty, zdatny do przyjęcia i dania pracy i chleba tysiącom Polaków. Stworzyć więc potrzeba Towarzystwo, któreby szeroki zakreśliło program pracy we wszystkich kierunkach, któreby przedewszystkiem podtrzymało ducha i obroniło ten zasób kultury polskiej, jaki się dzisiaj na Kresach znajduje. Zadanie to spełnić powinien przedewszystkiem Kraków, który przed wojną był stolicą duchową polskiej kultury i skąd myśl ratowania i umacniania Kresów promieniowała po całej b. Galicji.

Ratować Kresy to przedewszystkiem ratować łaciński rzymski obrządek na Kresach. To przedewszystkiem odbudować kościoły i kaplice polskie. Ułatwić nielicznemu duchowieństwu pracę w zakresie religijnym, kościelnym i narodowym. Warto przypomnieć, że w czasie wojny prawie połowa kapłanów polskich tutaj w Małopolsce wschodniej pracujących zginęła, bądź to z powodu działań wojennych, bądź przedewszystkiem epidemji tyfusu (na ogólną liczbę 430 kapłanów w duszpasterstwie pracujących, zginęło podczas wojny 150 księży). Ratować Kresy, to tworzyć domy ludowe, czytelnie i kooperatywy rolnicze. Kooperatywy rolnicze i handlowe są kwestją niezwykłej doniosłości, szczególnie z powodu znakomicie rozwijającego się ruchu kooperatywnego Rusinów, który zagarnia także i Polaków pod swoje skrzydła. Oczywiście ze szkodą narodowego stanu posiadania. Ratować Kresy, to obudzić ducha, obudzić zapał, obudzić energję i wolę, odrodzić polski język i polską mowę. To umiejętnie i planowo skolonizować Wschodnie Ziemie, to posłać tam na Kresy najlepszych i najtęższych ludzi, a nie jak dotychczas się dzieje, że się tam posyła jednostki najsłabsze. jakby po to, żeby jeszcze bardziej zaprzepaścić to, co jest w naszem posiadaniu.

L. K.

Ś. p. ks. arcyb. Hryniewiecki.

Onegdaj zmarł we Lwowie senior Episkopatu Polski, śp. ks. Arcybiskup Karol Hryniewiecki. Ubywa z nim z hierarchji kościelnej w Polsce wybitny przedstawiciel bohaterskiej generacji kapłanów, którzy się nie ugięli przed prawosławiem i przed Rosją. Odchodzi prawdziwie Niezłomny Rycerz duchowny i narodowy.

Śp. Ks. Arcyb. Hryniewiecki urodził się w r. 1841 w Pulsach, pow. bialskim (Podlasie). Kształcił się w Białymstoku. W r. 1861, wstąpił do seminarjum mohylewskiego. Po 3 latach wysłany do Petersburga do Akademji duchownej, otrzymał w r. 1867 święcenia kapłańskie, a w r. 1868 stopień magistra teologji. Jeden rok pracował w Orszy jako wikarjusz i kapelan przy instytucie szlacheckim. W r. 1869 został mianowany profesorem Akad. Duchownej i wykładał archeologję biblijną i liturgikę, od r. 1870 zaś prawo kościelne i historję Kościoła. W r. 1877 objął urząd inspektora Akademji, a w r. 1879 urząd rektora świeżo wówczas otwartego seminarjum duchownego w Petersburgu. Kiedy zaś w r. 1883 doszło do pewnego „modus vivendi“ między Rosją a Kościołem i Leon XIII zabrał się do reorganizacji hierarchji katolickiej na ziemiach Rosji, Ks. Hryniewiecki został mianowany biskupem diecezji wileńskiej (po ks. Krasińskim, który został skazany na wygnanie i osiadł w Krakowie). Ingres do katedry wileńskiej odbył ks. Hryniewiecki w dn. 2 czerwca 1883 r.

Rozpoczął się w życiu śp. ks. Hryniewieckiego okres najbardziej wytężonej pracy. Z energją, która zadziwiła wiernych, wziął się do tępienia złego i do utwierdzenia katolicyzmu. Taki jednak Biskup nie mógł być na rękę rządowi petersburskiemu. Doszło w r. 1885 do konfliktu biskupa z jen. gubernatorem Kochanowem, na skutek czego ks. Biskup Hryniewiecki został zesłany do Jarosławia nad Wołgą. Po 2 latach więc zaledwie pracy musiał ks. Biskup Hryniewiecki opuścić diecezję. Uwolniony z Jarosławia w r. 1890 wyjechał za granicę i w uznaniu zasług został przez Leona XIII mianowany Arcybiskupem pergeńskim.

Po dłuższem wahaniu pozwolił mu rząd austrjacki objąć probostwo w Tuchowie (diec. tarnowskiej). Wkrótce jednak potem przeniósł się śp. ks. Arcyb. Hryniewiecki do Lwowa, gdzie został mianowany kanonikiem metropolitalnym. Tę to skromną godność piastował aż do śmierci.

Przyszedł jednak moment w historji narodu, że sędziwy Arcybiskup zmuszony był opuścić na chwilę Lwów i wziąć udział czynny i wybitny w sprawach publicznych. Było to w latach 1921—1922, kiedy się w sejmie warszawskim i w t. zw. wileńskim decydowała sprawa formy zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską. Arcybiskup stał twardo przy zasadzie inkorporacji, a przeciwnym był federacji, której chciały lewica i obóz p. Marsz. Piłsudskiego Pamiętną jest chwila, kiedy Arcybiskup przybywszy do Warszawy w charakterze delegata sejmu wileńskiego nie chciał opuścić wagonu kolejowego, dopóki się nie upewnił, że Wileńszczyzna stanie się organiczną częścią Rzeczypospolitej.

Po tym dramatycznym epizodzie wrócił śp. ks. Arcyb. Hryniewiecki do Lwowa. Kończył życie oddany rozważaniu spraw Bożych i przygotowywaniu się na śmierć. Jak zaś gorącą była ta dusza Wyznawcy, świadczy fakt, że mimo późnej swojej starości zdecydował się na podróż do Ziemi św.

Zmarł w 88 roku życia. Przeżył bardzo bolesny rozdział historji Kościoła w Rosji i przecierpiał. Jakże się musiał radować, kiedy mu Opatrzność dała pod koniec dni swoich ujrzeć Polskę wolną i Kościół wolny!

Wielki Biskup-Wyznawca niech po trudach kapłańskich odpoczywa w pokoju!

Sejm musiał zacząć od p. Czechowicza

Oskarżenie może być rozszerzone na innych ministrów.

W odpowiedzi na artykuły pp. Piłsudskiego i Bartla, prof. Stroński wykazuje w „Kur. Poznańskim“, że Sejm musiał rozpocząć od min. Czechowicza. Wynika to niedwuznacznie z art. 12-go ustawy skarbowej z r. 1927/8, który mówi:

„Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi skarbu“.

Sejm mógł oprócz p. Czechowicza postawić przed Trybunał Stanu również innych ministrów, ale musiałby najpierw poznać uchwały Rady Ministrów z owego czasu, by ustalić, którzy ministrowie ponoszą winę. W tym celu komisja budżetowa Sejmu za pośrednictwem p. Daszyńskiego, żądała owych uchwał Rady Ministrów. Atoli w dniu 13 marca p. Bartel odpisał marsz. Daszyńskiemu:

„Rada Ministrów uważa, że żądaniu Komisji budżetowej odpowiedzieć należy odmownie“.

A zatem komisja budżetowa musiała się ograniczyć do oskarżenia p. Czechowicza. Nie mogła wyciągać wniosków z deklaracji solidarności p. Bartla, bo poprzednio był gabinet p. Piłsudskiego. A „Dno oka“ ukazało się dopiero 7 kwietnia, już po uchwale Sejmu. Min. Piłsudski mógł wpłynąć na rząd, by przedstawił komisji budżetowej owe uchwały Rady Ministrów, mógł w oficjalnem piśmie do komisji zgłosić swą odpowiedzialność, ale tego nie zrobił, zapewne z powodu choroby.

Tak więc dopiero Trybunał Stanu będzie mógł ewentualnie rozszerzyć oskarżenie na innych ministrów.

Życiorysy nowych ministrów.

MIN. BOERNER.

Nowy minister poczt plk. Boerner Ignacy urodził się w roku 1875. gimnazjum ukończył w Kaliszu, wydział mechaniczny Politechniki w Darmsztadzie, gdzie brał czynny udział w ruchu **socjalistycznym**. Po powrocie do Warszawy, pracował jako inżynier na kolei warszawsko-wiedeńskiej, będąc równocześnie członkiem warszawskiego komitetu robotniczego P. P. S. W czasie rewolucji 1905 r. znalazł się w zakładach ostrowieckich, gdzie obrany został prezydentem krótkotrwałej „republiki ostrowieckiej“. W roku 1906 wyemigrował do Krakowa, a następnie do Frankfurtu nad Menem, ażeby po kilku latach tułaczki po obczyźnie osiąść we Lwowie. Tu wstąpił do związku strzeleckiego i w roku 1914 wyruszył z pierwszą kadrówką. W legjonach pracował w kompanji saperskiej, wreszcie w misji specjalnej od Piłsudskiego przedarł się przez Rumunję do Warszawy, w celu zorganizowania tam oddziałów strzeleckich. Po powrocie komendanta Piłsudskiego z Magdeburga został jego przedstawicielem przy niemieckiej radzie żołnierskiej w Warszawie, a następnie komendantem głównym milicji ludowej. W czasie najazdu bolszewickiego był kolejno szefem sekcji defenzywy frontu litewsko-białoruskiego, szefem oddziału drugiego armji 3 i 5-tej. W r. 1926 dowodził 5-tym p. saperów w Krakowie. W r. 1928 został szefem wydziału wojskowego w ministerstwie przemysłu i handlu, a od października tegoż roku naczelnym dyrektorem Polminu, następnie prezesem Rady administracyjnej tegoż towarzystwa. Od 1 kwietnia b. r. przeszedł na emeryturę, pełniąc równocześnie obowiązki w ministerstwie przemysłu i handlu w Polminie.

MIN. CZERWIŃSKI.

Nowy minister oświaty, p. Sławomir Czerwiński urodził się w roku 1885 w Sompolnie, ziemi kaliskiej. Do szkół uczęszczał w Kaliszu do roku 1905, t. j. do strajku szkolnego. Następnie zdał maturę w Krakowie. Od roku 1905 do 1910 studjował filozofję na Uniw. Jagiell. w Krakowie, na którym uzyskał doktorat. Od 1910 Sławomir Czerwiński pracował w b. Kongresówce początkowo jako nauczyciel, a następnie jako dyrektor gimnazjum w Koninie, Piotrkowie i Ostrowiu. W roku 1919 został wizytatorem seminarjów nauczycielskich w mini-

sterstwie W. R. i O. P., poczem w roku 1928 mianowany został podsekretarzem stanu w temże ministerstwie.

MIN. PRYSTOR.

Pułk. Aleksander Prystor urodził się w roku 1874 na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie, studjował na uniwersytecie moskiewskim. Od najmłodszych lat jest serdecznym przyjacielem p. Piłsudskiego, towarzyszem i bezpośrednim współpracownikiem w jego nielegalnej działalności politycznej. W r. 1912 po aresztowaniu przez władze rosyjskie i po jednorocznem więzieniu w Cytadeli, skazany został na 7 lat katorgi i wyw... ny w głąb Rosji. Z więzienia rosyjskiego uwolniła go rewolucja rosyjska. W rządzie Moraczewskiego został wiceministrem pracy. W czasie zdobywania Wilna p. Prystor był szefem sztabu gen. Żeligowskiego. Następnie pozostając w wojsku, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcyj w najbliższem otoczeniu Piłsudskiego. Po przewrocie majowym p. Prystor mianowany został szefem gabinetu generalnego inspektora sił zbrojnych, w ostatnich zaś dniach objął również kierownictwo biura personalnego w ministerstwie spraw wojskowych.

Życiorys premjera Świtalskiego i ministra Matuszewskiego podaliśmy w ostatnim numerze.

Przed wiosennym konsystorzem papieskim

Najbliższy konsystorz papieski, który odbędzie się w ostatniej dekadzie maja, będzie pierwszym po podpisaniu traktatu lateraneńskiego, to też nic dziwnego, że poprzedza go okres niezwykłego zainteresowania sprawami, które będą na nim omówione i załatwione. Należy przypuszczać, że Ojciec św. w allokucji swojej w uroczysty sposób da wyraz zadowoleniu z powodu rozwiązania prawie sześćdziesięcioletniego konfliktu między Kościołem a państwem włoskiem.

W związku z tym konsystorzem przewidywane jest uzupełnienie nowymi członkami Św. Kolegjum Kardynałów. W chwili obecnej kolegjum to liczy 58 kardynałów, w tem 26 Włochów i 32 cudzoziemców, do pełnej zatem liczby 70 członków Senatu Kościoła brakuje 12 tu purpuratów. Według panującej powszechnie opinji, Papież uzupełni ten brak, nie zachowując istniejącej dotychczas przewagi Włochów. Ma to odpowiadać zamiarowi Ojca św., by właśnie teraz **stworzyć w Kolegjum przewagę Niewłochów**, celem podkreślenia wobec całego świata uniwersalności i ponadnarodowości również i w najwyższem kierownictwie Kościoła.

Jeżeli przewidywana nominacja ośmiu kardynałów nastąpi istotnie, — czterech Włochów i czterech cudzoziemców — wówczas stosunek narodowościowy będzie taki: 30 Włochów i 36 Niewłochów, a zatem 5 do 6. Z pośród kandydatów niewłoskich najwięcej szans mają, jak się zdaje, arcybiskupi: z Dublina, Valencji i Buenos Aires, oraz, jako czwarty, jakiś arcybiskup francuski, albo. jak przypuszczają w amerykańskiej kolonji w Rzymie, biskup ze Stanów Zjednoczonych. Z pośród Włochód brani są pod uwagę arcybiskupi z Palermo (Msgr. Lavitrano) i Genui (Msgr. Minoretti), oraz sekretarz Propagandy Wiary, Msgr. Marchetti-Selvaggiani i asesor Kongregacji Konsyljum. Msgr. Rossi. Jako przyszłego arcybiskupa Medjolanu wymienia się opata Benedyktynów od św. Pawła przed murami Rzymu, ks. Ildefonsa Schustera, który z pochodzenia jest Niemcem. Arcybiskup z Toledo, kardynał Segura y Saenz otrzyma w czasie konsystorza kapelusz.

W kołach kompetentnych liczą się poważnie z tem. że w czasie konsystorza ogłoszone zostanie zwołanie **soboru powszechnego.** Za możliwością tą przemawia cały szereg ważnych faktów, jak stosunki w okresie powojennym, nowe polityczno-religijne oblicze Europy po wojnie światowej, kryzys Kościołów dysydenckich, dążności unjonistyczne Ojca św. Piusa XI, wreszcie porozumienie Kościoła z państwem włoskiem. Wiadomo także, że zwołanie soboru powszechnego było gorącem pragnieniem Ojca św. od początku jego pontyfikatu. (KAP).

Na ziemiach Rzpltej

Nowe gimnazjum katolickie w Kielcach

Duchowieństwo katolickie w Polsce rozwija energiczną działalność na polu szkolnictwa prywatnego wyższego i średniego. Takie placówki, jak Uniwersytet lubelski, gimnazja OO. Jezuitów w Chyrowie i Wilnie, Księży Pijarów i Księży Misjonarzy w Krakowie, Księży Marjanów w Warszawe, cieszą się oddawna ogólną sławą w kraju.

Do tego szeregu przybywa jeszcze jedna placówka, mianowicie nowe gimnazjum katolickie w Kielcach.

Jest to 8-klasowe męskie gimnazjum humanistyczne z internatem, założone w r. 1923 przez księży diecezji kieleckiej pod przewodem swego arcypasterza — w tym celu, aby młodzież otrzymała nietylko rozwój samego umysłu. ale i wyrobienie dzielnego charakteru, opartego na zasadach katolickich. Opłaty za naukę i utrzymanie w zakładzie są znacznie niższe, niż gdzieindziej. Na następny rok szkolny 1929/30 opłaty te nie przewyższą 200 zł. miesięcznie przez 10 miesięcy.

Przyjęcia do zakładu odbywają się w drugiej połowie czerwca i w końcu sierpnia. Informacyj udziela Dyrekcja Gimnazjum, Kielce. ul. Źródłowa 20, Gimnazjum św. Stanisława Kostki.

Zwłoki żony W. Księcia Konstantego

księżnej łowickiej spoczną w Poznaniu.

W tych dniach przybędą do kraju śmiertelne szczątki Joanny Grudzińskiej, księżnej łowickiej, żony w. księcia Konstantego, wielkorządcy carskiego z okresu przed powstaniem 1831 r. Bolszewicy zamieniają kaplicę w Carskiem Siole pod Leningradem na kino; wyrzucają złożone tam zwłoki rodziny cesarskiej. Dzięki staraniom konsulatu polskiego w Leningradzie udało się uzyskać pozwolenie przewiezienia zwłok księżnej łowickiej do kraju, gdzie spoczną w grobach rodzinnych Chłapowskich w Poznaniu.

Księżna łowicka zmarła w pierwszą rocznicę śmierci męża, który zmarł nagle w drodze powrotnej do Rosji po wybuchu powstania.

O dopuszczenie kobiet do sądownictwa

Niektóre organizacje feministyczne na terenie Warszawy zdecydowały się wszcząć akcję dopuszczenia kobiet do sądownictwa. Przepisy ustawy o sądach powszechnych regulują tę sprawę jedynie ogólnie. Ministerstwo sprawiedliwości stoi na stanowisku, że kobiety mogą zasiadać jako sędziowie, tylko w sądownictwie dla nieletnich. **Organizacje kobiet natomiast żądają, aby przepisy ustawy były tak interpretowane, by kobiety mogły zajmować stanowiska sędziów grodzkich a nawet śledczych.**

Starania o kasyno gry w Zakopanem.

Wśród społeczeństwa zakopiańskiego istnieją tendencje zwrócenia się do Rządu o pozwolenie na otwarcie kasyna gry w Zakopanem. Jako argumenty przemawiające za udzieleniem takiego pozwolenia wysuwa się to. że kasyno gry w Zakopanem umożliwi w krótkim czasie zeuropeizowanie Zakopanego i podniesie jego frekwencję, pozostawi pieniądze, które wędrowały do domów gry zagranicą, w kraju. uzdrowi budżet Zakopanego i będzie przeciwwagą trzech kasyn gry w czeskich miejscowościach tatrzańskich.

Księgarstwo w Polsce.

Według stanu w dn. 31 marca b. r. w **Polsce** było ogółem 1.077 księgarń, z czego na poszczególne województwa przypadało: białostockie 43, kieleckie 86. **krakowskie 64,** lubelskie 67, lwowskie 123, łódzkie 82, nowogródzkie 12, poleskie 13. pomorskie 56. poznańskie 169, stanisławowskie 43, śląskie 29, tarnopolskie 51, warszawskie 88, m. stoł. Warszawa 104, wileńskie 29, wołyńskie 17.

URZĘDNICY CELNI — PRZEMYTNIKAMI.

W sądzie okr. w Katowicach znajduje się na wokandzie sensacyjna rozprawa. Oto na ławie oskrażonych zasiadł komplet urzędników celnych z Chorzowa. Usiłowali oni przemycić 5 wagonów żelaza z Niemiec do Polski.

PORT LOTNICZY W BIELSKU.

Komitet L. O. P. P. w Bielsku rozwinął energiczną akcję celem jaknajszybszego zrealizowania planu budowy portu lotniczego w Bielsku, z uwagi na budowę takiego samego lotniska po stronie czeskiej w Morawskiej Ostrawie. Władze miejscowe popierają tę akcję.

Z całego świata.

Francuski lot transatlantycki nastąpi z N. Jorku.

Nowy lot transatlantycki z Nowego ...ku do Paryża podjąć ma dwóch francuskich lotników w początkach maja. Start odbędzie się w N. Jorku z powodu zakazu startowania do lotu transantlantyckiego, obowiązującego na terenie Francji. Lotnicy wraz z samolotem udają się do N. Jorku okrętem 20 kwietnia b. r.

Przerażająca statystyka lotnicza.

672 wypadki lotnicze w ciągu 6 miesięcy W St. Zjednoczonych.

Z racji wypadku, jaki się wydarzył znakomitemu lotnikowi Lindberghowi, pisma amerykańskie podały, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy było w Stanach Zjednoczonych 672 wypadki katastrof aeroplanowych pasażerskich, przyczem **127 pasażerów i 85 pilotów zostało zabitych, 98 pasażerów i 91 pilotów odniosło ciężkie obrażenia, 106 pasażerów i 101 pilotów lżejsze.** Przyczyną większości katastrof było w 143 wypadkach nieszczęśliwe przymusowe lądowanie, w 37 wypadkach zepsucie silnika, w 66 wypadkach zderzenie aeroplanów.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu

Na lotnisku zakładów Forda w Detroit wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza. Dwa samoloty runęły z wysokości 200 metrów grzebiąc pod swymi szczątkami A. H. Keidera prezydenta tego przedsiębiorstwa Maryland Airplane Company i ciężko raniąc kapitana Bruce.

Zakończenie wszechświatowej konferencj radjowej w Pradze.

W Pradze zakończyła się w tych dniach wszechświatowa konferencja radjowa. Konferencja na ostatniem posiedzeniu przyjęła plan wypracowany przez komisję podziału fal. Plan ten został przez przedstawicieli poszczególnych państw podpisany.

Wysiedlenie z Leningradu 25 tysięcy „nieproduktywnych elementów“,

Władze miejskie w Leningradzie przystąpiły do eksmitowania z ich dotychczasowych mieszkań 25.000 osób, uznanych za „elementy nieproduktywne“. W mieszkaniach, zajmowanych dotychczas przez te osoby, umieszczone zostaną rodziny robotnicze. „Nieproduktywne elementy“ otrzymać mają mieszkania w starych domach za miastem. Wśród osób. które wyeksmitowane zostaną z ich dotychczasowych mieszkań znajdują się byli właściciele domów, drobni kupcy, komisjonerzy i t. p.

Olbrzymia powódź na Syberji.

Ludność koczuje na dachach.

Z Semipałatywska donoszą o katastrofalnym wylewie rzeki Irtysz. Woda zalała miasto Kamieniogorsk. Ludność przebywa na dachach domów. Woda wznosi się nad poziomem ulic do półtora metra wysokości, przyczem poziom wody, ciągle wzrasta. Równocześnie donoszą z Dniepropietrowska, iż powódź w Pawłogradzie przybrała kolosalne rozmiary. Ogółem bez dachu nad głową pozostało 500 rodzin. Również zalane jest miasto Nowo-Moskowsk.

Hymn papieski.

Po zawarciu konkordatu między Watykanem a Kwirynałem, zagrano na inauguracji przebudowanego i odnowionego teatru San Carlo w Neapolu, poraz pierwszy od wielu lat — **hymn papieski** obok hymnu królewskiego i faszystowskiego „Giovinezza“. Hymn ten pochodzi z roku 1857. Jest to marsz powitalny na cześć papieża Piusa IX, skomponowany przez dyrygenta orkiestry wojsk. Vittorino Hallmayera i zagrany poraz pierwszy przy wjeździe Papieża do Bolonji. Później grano go kilkakrotnie podczas podróży Piusa IX po Toskanji i Romanji, a wreszcie po wykonaniu go w Rzymie uznano za urzędowy hymn papolski.

Zydowscy laureaci Nobla.

Nagrodzony w 1928 r. nagrodą Nobla żydowsko-francuski filozof Henryk Bergson. jest z kolei 11-ym żydem, laureatem Nobla. Przed nim następujący żydowscy uczeni uzyskali tę nagrodę: prof. Albrecht Abraham Michelson (uniwersytet w Chicago w 1907 r.). prof. Otto Walach (Getynga 1910). Tobiasz Michael Karol Asser (Holandja 1911), prof. Ryszard Willstaetter (Berlin 1915), prof. Eritz Haber (Berlin 1918). prof. Albert Einstein (Berlin 1921), oraz prof. James Franck (Geynga 1926). Prócz wymienionych następujący laureaci Nobla są pochodzenia żydowskiego: Eljasz Mecznikow (matka żydówka), Henryk Moissan oraz Gustaw Hertz.

Tajemniczy pożar kaledry w Toronto.

„Daily Mail“ donosi, iż z przyczyn dotąd nieustalonych pożar zniszczył katedrę w Toronto w Ameryce. Dziennik podkreśla, iż w ostatnich czasach cały szereg tejemniczych pożarów zniszczył kilkadziesiąt kościołów w Kanadzie, przyczem przypomina, czy niema się tu znowu **do czynienia z planową akcją jakiegoś niepoczytalnego osobnika, jak to miało miejsce wr. 1927, podczas którego, niejaki Marsden podpalił 700 kościołów i kaplic.**

3-letni zabójca.

Wstrząsający dramat rozegrał się w małej litewskiej wiosce Jaunsale. Mieszkanka tej wsi, Samulionis, wyszła na chwilę z domu, zostawiając swe dzieci: trzyletniego Jasia, dwuletniego Piotra i trzymiesięczną Marysię, której dała kawałek chleba posypanego cukrem. Po wyjściu matki najstarszy z rodzeństwa Jaś chciał odebrać przysmak trzymiesięcznej siostrzyczce, a gdy zaczęła płakać, uderzył ją kijem po głowie. Powróciwszy do domu, matka zastała w kołysce trupa swej córeczki.

ZAWEZWANO GO Z PARYŻA I ARESZTOWANO W MOSKWIE.

W Moskwie aresztowano w tych dniach, zawezwanego z Paryża, dyrektora wydziału transportowego sowieckich magazynów państwowych Elisejewa. Jest on oskarżony o przyjęcie łapówek od niektórych francuskich i niemieckich firm transportowych w związku z powierzonemi sobie zamówieniami. Ogólna suma **tych łapówek sięga podobno 11.000 dolarów. Elisejewa wezwano** do Moskwy pod jakimś **błahym pretekstem i niespodziewanie** dla **niego już po przybyciu na dworzec** w Moskwie aresztowano.

MAJOR SEAGRAVE WITANY BYŁ W LONDYNIE JAK WÓDZ ZWYCIĘSKI.

Według wiadomości z Londynu, major Seagrave, zdobywca światowego rekordu szybkości automobilów, przybył do Londynu, powitany przez lorda majora, szeryfów i olbrzymie tłumy publiczności, które zgotowały mu entuzjastyczna owację. Następnie słynny sportsmen udał się do pałacu parlamentu, gdzie został oficjalnie powitany przez przedstawicieli rządu.

ŻAŁOBNA MANIFESTACJA BERLIŃSKICH WŁAMYWACZY.

W Berlinie odbyło się w tych dniach niezmiernie ciekawe widowisko. Oto włamywacze berlińscy oddawali ostatnią przysługę swemu koledze, „królowi“ włamywaczy i prezesowi niemieckiej organizacji złodziei. Pogrzeb był bardzo uroczysty. Wzięli w nim udział wszyscy włamywacze w cylindrach i płaszczach. Nad grobem wygłoszono szereg żałobnych przemówień. Policja była silnie reprezentowana. Do zaburzeń nie doszło.

Teatr i literatura.

Z teatru im. Słowackiego.

„Dwaj panowie B“ — komedja w 3 aktach Marjana Hemara.

Podtytuł „komedja“ wprowadza widza w błąd; w sztuce p. Hemara jest dużo sztuczek i kawałów, ale sztuki i komedji raczej doza homeopatyczna. Zaczyna się dobrze, interesująco, bo oto spółka autorska Bertoni et Gorzeń zaczyna robotę twórczą. Dyskutują nad pomysłami, sytuacjami, kawałami, jako częściami składowemi mającej powstać komedji. Nagle list nieznanej damy, pragnącej spędzić mile wieczór u p. J. B (roda), dostaje w ręce p. J. B (ertoni) i pomysł gotów. Spólnicy obmyślają początek sztuki, konkretyzują się postaci dramatu — jednem słowem coś interesującego i nawet ładnego mogłoby się z tego skombinować, zwłaszcza że zaczyna się momentalnie wyścig życia z literaturą (coś jakby „Z dnia na dzień“ Goettla), gdyż kochliwa p. Laura Starke nawiedza mieszkanko Bertoniego. Ale wtedy okazuje się, że niedarmo w rozmowie przyjaciół-autorów nie słyszeliśmy nic o konstrukcji dramatycznej. Pod koniec pierwszego aktu komedja się psuje, a już w drugim widzimy szmirę prowincjonalną (wyrażenie zresztą przychylnego Hemarowi Antoniego Słonimskiego — Wiad. Liter. 1929 Nr. 8). Bo oto spółka „spłodziła“ sztuczydło kontynuujące i rozwiązujące konflikt poczęty w mieszkaniu p. Bertoniego. Zawsze bawiące widza pokazanie teatru w teatrze wypada dziwnie schematycznie; są oczywiście kawały z reżyserem, suflerem, aktorami, jest próba filozofowania bardzo papierowego inspicjenta, ale cała parodja powierzchowna. Ostatecznie życie mniej sentymentalnie idzie niż literatura; Bertoni szybko ucieka do Paryża przed zbyt wymagającą p. Laurą — Gorzeniowi zostającemu na jego mieszkaniu przychodzi w smutnem „Qui pro quo“ płacić rachunki za obu panów B. Znalazł się bowiem wreszcie mąż p. Starke, bokser ciężkiej wagi, nie gardzący przytem rewolwerem i ten to kretyn zmusza Gorzenia, którego uważa za autentycznego Broda, do poślubienia pani Laury; cukierkiem na osłodę dla biednego literata będzie 100.000 zł. dane przez wspaniałomyślnego ex-męża swej dymisjonowanej żonie.

Okolicznością powodującą bardzo gwałtowne wtargnięcie pani Laury w życie pana Broda, a potem pana Bertoniego, jest deszcz ulewny. Dlatego też nalało się trochę wody do całej sztuki („Parasol noś i przy pogodzie!“); pływają w niej oka kawałów, „powiedzonka“ dowcipne, ale sytuacje dobre zresztą w krótkim sketsch'u, nie kleją się wcale. Wstawka drugiego aktu wywołuje chętkę zobaczenia czegoś lepszego w akcie trzecim, jednak musimy tu doznać zawodu, bo śmiejemy się tylko oglądając Broda, a pozatem czemuś ciekawszemu przyjrzeć się nie możemy. Ani ulica Kadena Bandrowskiego, ani nawet fikcyjne recenzje Boy'a i Słonimskiego nie mogą się skleić z panem Starkem i jego dziwną, wcale niefarsową rolą.

W swej autentycznej recenzji Słonimski cytuje sąd aktora o sztuce: pierwszy akt to „obiecanki cacanki“, trzeci to „głupiemu radość“. Tak jest istotnie mimo bardzo dobrej gry artystów. Smutno tylko patrzeć jak tylu ludzi obraca się w bardzo ograniczonych ramach. O Bertonim mówi jego współpracownik Gorzeń, że jest kretynem; z pewnem wahaniem jesteśmy gotowi to uznać za sąd całkiem uzasadniony. Brod i Starke nie budzą już pod tym względem nawet wątpliwości, a sam Gorzeń pod koniec aktu trzeciego gubi się gdzieś ze swą inteligencją i sprytem; może i on skretyniał.

P. Burnatowicz wyreżyserował sztukę bardzo dobrze, prób chyba było więcej niż sześć; zespół był doskonały, i grał przeważnie groteskowo (najsłuszniej), nie miał jednak możności zrobienia z kawałów jednolitej komedji. Uwagi bowiem o produkcji krajowej, pomieszczone w recenzji à la manière de Boy, powinien autor zastosować do siebie. Być może, że pochód jego sztuki z Warszawy przez Lwów do Wilna i Krakowa, może chwilowo utrudnić sąd sprawiedliwy; tymczasem nam się zdaje, że to nie jest coprawda be-be, ale „baby“. Ponieważ w stosunkach naturalnych związek pomiędzy „baby“ a tem drugiem układa się przyczynowo — należy czemprędzej pracować nad dziecięciem, by dorosło. **F. B.**

„WIOSNA NARODÓW“ NOWACZYŃSKIEGO NA SCENIE.

Nagrodzona na krakowskim konkursie dramatycznym komedja historyczna A. Nowaczyńskiego, której Teatr krakowski dotąd jeszcze nie wystawił, znajduje się obecnie w próbach w Teatrze Narodowym w Warszawie. Główne role objęli pp. Ćwiklińska, Solski, Węgrzyn, Brydzyński, Różycki i in. Również w Poznaniu rozpoczęły się próby „Wiosny Narodów“ pod reżyserją p. Wysockiej.

ASTA NIELSEN NA SCENIE.

Asta Nielsen, gasnąca już dziś gwiazda filmowa, jedna z największych artystek ubiegłego okresu kinowego, wystąpiła niedawno ze swoją trupą w Volkstcatrze monachijskim, w roli rosyjskiej małomieszczanki z lat 1860 w sztuce Ostrowskiego „Burza“. O grze jej krytyka napisała, że w żadnym filmie nie wywołała wrażenia tak bezpośredniego, tak wstrząsającego, jak w tej sztuce, w której oddawała tragiczny los kobiety, która niszczy swe małżeństwo i sama przytem ginie.

———o———

„Mazepa“ po angielsku.

Uczniowie prof. Mitany, wykładającego literaturę polską na uniwersytecie Ann Arhor w N. Jorku, p. Cecylja Dołęga Wells i jej mąż Carlton Wells, wydali w tłomaczeniu na język angielski „Mazepę“ Słowackiego. Tłómaczenie z przedmową prof. Mitany, wyszło w 300-tu egzemplarzach.

Ogólny zjazd literatów polskich odbędzie się w Poznaniu.

W czasie trwania Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się w dn. od 6—9 czerwca ogólny Zjazd literatów polskich. Przedmiotem obrad będą sprawy zawodowe, oraz z literaturą związane (teatr, kino, radjo). Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje prezes Z. Z. L. P. w Poznaniu, Bolesław Koreywo. Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z wszelkich ulg komunikacyjnych i kwaterunkowych, związanych ze zwiedzaniem P. W. K.

Niemieccy pisarze „proletarjaccy“ w Rosji.

Do Rosji sowieckiej przybyła niedawno delegacja niemieckich pisarzy „proletarjackich“, aby zapoznać się z rosyjską twórczością literacką. W Moskwie przyjął delegację na specjalnej audjencji komisarz oświaty Łunaczarskij, który omówił z literatami niemieckimi, m. in. **sprawę zjednoczenia pisarzy proletarjackich wszystkich krajów!** Z Moskwy udali się Niemcy do Charkowa i Kijowa, gdzie pragną zapoznać się z najnowszą twórczością ukraińskich literatów. Charakterystycznym głosem tej szczególnej wizyty niemieckiej w Bolszewji, jest zdanie, kierownika wycieczki Klebera, który przy pewnej okazji wyraził zdumienie z powodu „okazywanego przez czytelników sowieckich, zainteresowania dla utworów niemieckich pisarzy „drobno-burżuazyjnych“.

NOWE CZASOPISMO LITERACKIE W PARYŻU

W najbliższych dniach ukaże się w Paryżu pierwszy numer czasopisma „l'Art Contemporain, Sztuka Współczesna“, redagowanego w języku polskim i francuskim przez W. Chodasiewicz-Grabowską (dział plastyczny) i J. Brzękowskiego (literatura). Pismo zgrupuje najwybitniejszych artystów nowej sztuki we Francji i w Polsce. Między współpracownikami pierwszego numeru znajdujemy następujące nazwiska: Picasso, Leger, Ozenfant, Marcoussis, Tzara, Mondrian, Dermee, Denos, Seuphor, Peiper, Czyżewski, Przyboś, Stażewski, Grabowski, Ważyk, Jalu Kurek i in. „Sztuka Współczesna“ wychodzić będzie w objętości 48 stron dużego formatu i zawierać będzie bogaty materjał ilustracyjny.

Sztuka.

NA OSTATNIEJ WYSTAWIE OBRAZÓW I W PRACOWNI PROF. GAŁKA.

Z Zakopanego piszą nam:

Wydaje się trochę dziwne, że można w Zakopanem pójść na wystawę obrazów, zwłaszcza dla tych, którzy ruszają latem wązką ścieżką zimą zaś na deskach po śnieżnych zboczach od hali w głąb gór, aby tam podziwiać najwspanialszą wystawę, jaką im urządził odwieczny Artysta. Artyści podhalańscy wpatrzeni w ten cudowny żywy pejzaż nie przestali jednak nigdy próbować swych sił, aby tę pierwotną wystawę w najcharakterystyczniejszych fragmentach pendzlem utrwalać i znów wystawiać, niestety wszędzie indziej byle nie w samem sercu Podhala. Temu się nie można dziwić, — dolary krążą niestety przeważnie tam, gdzie nie potęgują się zbytnio uczucia o pokroju szlachetniejszym. Ale chociaż górale zapoznają się już powoli z filozofją epikurejską, to w atmosferze zakopiańskiej nie zanosi się jeszcze na utworzenie giełdy na obrazy, zatem wystawa winna była być bogatą choć skromną. Skromna była, ale niestety ewangelicznie uboga. Więc chodziłoby teraz o pewne jasne przebłyski w tem ubóstwie.

Najpierw **Terlecki** operujący jasnemi kolorami i pogodą nastroju. Przeważają pejsaże zimowe. Prócz tego próby widoków morskich (na wystawie i w salonie sztuki. P. Terleckiej), ale znacznie słabsze od płócien tatrzańskich. Terleckiemu wtóruje Malicki, jednak całkiem odrębny w obrazie przedstawiającym fragment jeziora tatrzańskiego z refleksem śnieżnym, odbijającym się w cudownym błękicie wody. Uwagę zwraca również „rzeka górska na wiosnę“ Rykały — mistrzowskie ujęcie dynamiki prądu odbijającego się o głazy. Całość uzupełniają udane mniejsze rzeczy Barabasza i Kłosowskiego. Odrębnego rodzaju są minjatury Szostaka na szkle robione — sui generis arcydzieła, byle nie przetały być minjaturami. Ale nie można odmówić temu zwięzłemu ujęciu nieraz bajecznych nastrojów w kilka linji na tle najprostszej konstelacji barwnej sympatycznego zacięcia.

Bezsprzeczną ozdobą wystawy są płótna **Gałka** z prawie że monumentalnym obrazem „Morskie Oko“ na czele. Wspaniała jest harmonja, jaką tworzą tam linje ciężkich skał i perspektywa skupiających się w jedną całość masywnych lub strzelistych sylwetek górskich ze subtelnością jednobarwnego nastroju niepokojonego każdą zmianę kątu promieni świetlnych.

Bardzo ciekawą jest akwarela Morskie Oko zdradzająca w swem bogactwie barw tendencje nawet futuryzujące — może nawet nie zamierzone, ale świadczące o tem, że artysta pomija nieraz prąd czasu, jak mu to niesłusznie zarzucono, nie z braku orjentacji, ile z braku przekonania dla zniekształcenia pejsażu tatrzańskiego. Maksimum napięcia osiąga płótno „wiatr halny“ (obecnie w pracowni artysty). Tyle realizmu, tyle dramatyczności, żywiołowości dawno nie widziano na ostatnich pejsażach tatrzańskich. Prócz tego bardzo udana jest próba „Alpenglüken“ współzawodnicząca z takąż próbą Rykały. Artysta wypracował również i górala. Ręka jednak, która potrafi szkicować głazy i siłę męskich rysów, nie chwyta z jednakową subtelnością sylwetki kobiecej, choć dawny portret żony artysty zadawałby temu twierdzeniu kłam.

Po pracowni prof. Gałka ogląda się z pewnym humorem znajdującą się na wystawie „bez-cenną“ babkę z pociągiem pośpiesznym Rafała Malczewskiego i dość zresztą udane karykatury Witkiewicza. Ludzie oduczyli się jednak śmiać z dobrych dowcipów, odkąd humor stał się monopolem tabetyków, choćby inteligentnych... **Karol Witold.**

Ze świata filmu.

Z kin krakowskich.

NOWOŚCI: „Awantura arabska“ jest jedną z najoryginalniejszych fantazyj ekranowych, przez którą, mimo wszelkich pozorów nieprawdopodobieństwa przepływa nurt logiki, zawartej w optymizmie współczesnego Amerykanina, ukazującego nam gehennę jeńców wojennych pod kątem szczerego, prawdziwego humoru. Oś akcji tej kapitalnej „awantury“ obraca się nie wokół pary zakochanych, lecz wokół dwóch żołnierzy amerykańskich, początkowo rywali, potem zaś serdecznych przyjaciół, związanych wspólną tragedją pruskiej niewoli. Wartość obrazu, który nawet najbardziej znudzonego i zgorzkniałego współcześnika potrafi rozśmieszyć, potęguje umiejętna budowa efektownego scenarjusza i wybitnie kinowa reżyserja, ujawniona w różnorodności tła i bogactwie efektów ruchowych. Wykonawcy głównych ról romantycznych awanturników: Wiliam Boyd (znany „Burłak z nad Wołgi“) i charakterystyczny Bulba z „Burzy“ — Louis Wolheim, grają z dobrem zacięciem komedjowem, tworząc wraz z jedyną kobietą (Mary Astor) interesujących bohaterów tego wybornego obrazu. **Arten.**

———o———

IGO SYM W BERLINIE.

Polski aktor filmowy **Igo Sym** otrzymał „engagement“ w Berlinie, po wystąpieniu z wiedeńskiej wytwórni „Sachsa“, gdzie dłuższy czas pracował. Debiut Syma w filmie **„Spelunka“** (reż. **E. W.** Emo) spotkał się z przychylnem przyjęciem prasy i publiczności w Niemczech, oraz we Francji, gdzie obraz ten wyświetlają p. t. „Le coq rouge“. Artysta nasz wystąpił po raz pierwszy, nie w roli przystojnego amanta, lecz w dramatycznej postaci zbiegłego skazańca, w otoczeniu charakterystycznych typów „ludzi podziemnych“.

Sport.

Nowy polski rekord kobiecy.

Podczas niedzielnych zawodów lekkoatletycznych Akademickiego Zw. Sport. **w Poznaniu,** zawodniczka p. **Krajewska pobiła o 10 cm.** stary **rekord Polski** w skoku wzwyż, osiągając **143 cm.**

Lwowskie biegi na przełaj.

Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego we **Lwowie** odbyły się onegdaj dwa biegi na przełaj. Bieg drużyny lekkiej na dystansie 5 kl. wygrała **Pogoń** 27 punktami przed Lechją i Sokołem. Indywidualnie zwyciężył **Sawaryn** (Pogoń) w 19 min. 34.3 sek. Trasa biegu bardzo ciężka. Bieg wewnętrzny KS. **„Czarni“** na dystansie 6 km. wygrał **Borzęcki** przed Woskowiczem.

Z angielskich boisk piłkarskich,

Szkocja bije Anglję.

W Glasgow, w obecności 120 tysięcy widzów, rozegrały reprezentacyjne drużyny **Anglji i Szkocji** doroczny mecz piłkarski, zakończony **zwycięstwem Szkotów 1:0** (6:0).

BIEG NA NARTACH PO LODZIE.

W szwedzkiej miejscowości Boden, odbył się bieg na nartach po torze łyżwiarskim na przestrzeni 2 klm. Zwyciężył znany narciarz **Uterstroem w czasie 5 min. 33 sek.,** wyprzedzając zdobywcę drugiego miejsca, Lindstroema o 3 sekundy.

Aforyzmy.

Jazda w głąb morza, to nie pogłębienie morza; bardzo szanuję ludzi o inteligencji przestrzennej i bystrej, ale głębią umysłu nazywa się jeszcze coś innego.

KAROL WITOLD.

Co słychać w Krakowie?

Inauguracja tegorocznych prac restauracyjnych w kościele Marjackim.

Zgodnie z zapowiedzią rozpoczęły się wczoraj, w wiosennym sezonie wznowione roboty restauraryjne przy kościele Marjackim. Na intencję podjętych na nowo prac odprawił wczoraj ks. infułat Kulinowski Mszę św. przed ołtarzem cudownego P. Jezusa, poczem od ołtarza przemówił do uczestniczących w nabożeństwie członków Komitetu Odnowienia oraz robotników pracujących nad odbudową kościoła, podnosząc w przemówieniu ważność tej pracy mającej na celu przywrócenie do należytego stanu jednej z najpiękniejszych świątyń w Polsce. Nadmienić należy, że w nabożeństwie tegorocznem wzięła udział nader liczna publiczność krakowska. Jest to dowodem wzrastającego wciąż pietyzmu i zrozumienia ważności tego pięknego od trzech lat kontynuowanego dzieła. Na razie roboty te polegają na przygotowaniu rusztowań około głównej kruchty, względnie muru ponad tą kruchtą.

———oo———

Echa pobytu studentów słowackich w Krakowie.

Wycieczka studentów słowackich z Bratysławy, która bawiła w Krakowie w ostatnich dniach była przyjmowana bardzo serdecznie. Braterskie uczucia słowiańskie ujawniły się przedewszystkiem w licznych mowach przedstawicieli obu stron. Na koleżańskiem przyjęciu urządzonem przez młodzież polską w Domu Akademickim, wygłoszono 12 przemówień w 5 językach. Imieniem młodzieży polskiej przemawiali pp. Korpała i Błoński, imieniem młodzieży słowackiej p. Ripka.

Prof. **Prażak** przedstawiał rolę Polski w tworzeniu zbratania narodów słowiańskich, przedstawiał historyczną i kulturalną łączność Polski ze Słowacją i Czechami; Prof. **Goetel** w barwnem przemówieniu wskazał na przyrodniczą łączność sąsiadujących ziem Polaków i Słowaków, podkreślając znaczenie parku narodowego, który leżąc z obydwóch stron granicy polsko-słowackiej jest pierwszym realnym dowodem usuwania granic politycznych; Prof. **Łepki** w ukraińskiem przemówieniu wskazał na łączność rusko-słowacką i nici kulturalne wiążące od najdawniejszych lat naród ukraiński i polski, podkreślał wreszcie znaczenie, jakie mają dla zbliżenia narodów studja słowiańskie; Prof. **Molé** w pięknym toaście odmalował podobieństwa historyczne między losami narodu słoweńskiego i słowackiego.

Nowe sztuki i wznowienia w Teatrze Słowackiego.

Gościnne występy Węgierki i Zelwerowicza.

W sobotę ukaże się w Teatrze Słowackiego z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki „Pygmaljon“ Bernarda Shaw'a w nowej redakcji tekstu, zawierającej cały szereg scen i uzupełnień nieznanych krakowskiej publiczności.

W związku z planami Prezydjum miasta i komitetu atrakcji dla wycieczek, które z Poznańskiej Wystawy Krajowej przybywać będą w miesiącach letnich do Krakowa — przygotowuje Dyrekcja serję wznowień arcydzieł naszej literatury, w pierwszym zatem rzędzie **„Wesele“**, „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego oraz **„Zemstę“** Fredry w zupełnie nowej oprawie dekoracyjnej. Nadto przystąpiono do wznowienia największego sukcesu zeszłego sezonu **„Turandot“** Gozzi'ego, a równocześnie artyści otrzymali role z **„Cyda“** Corneill'a, który rozbudowany szeroko ukaże się jako widowisko w dziedzińcu arkadowym na Wawelu. Z nowości polskich wejdzie na afisz grana bez przerwy od blisko trzech miesięcy w Warszawie komedja Jerzego Szaniawskiego **„Adwokat i róże“** z gościnnym występem świetnego artysty i reżysera p. Aleksandra Zelwerowicza. Wymienione sztuki wypełnią pozostałe miesiące sezonu, przyczem z nowości obcych wejdzie na repertuar rosyjska powojenna komedja W. Katajew'a **„Kwadratura koła“**.

POGRZEB Ś. P. JANA ENGLISCHA

senatora Rz. P. i radcy miejskiego odbył się wczoraj popołudniu z domu żałoby przy ul. Krótkiej na cmentarz rakowicki. W pogrzebie wzięli udział: prez. m. Rolle z wiceprez. Schneidrem i gronem radców miejskich, dyrektor Kasy Chorych Żychowicz z lekarzami i personalem oraz władze i organizacje P. P. S. W kondukcie niesiono czerwone sztandary, socjalistyczne, wobec czego duchowieństwo wstrzymało się od udziału w pogrzebie.

Pogrzeb odbył się bez żadnych symbolów religijnych i bez krzyża.

———o———

Kraków, 16-go kwietnia 1929.

Wtorek 16: św. Lamberta.
Środa 17: św. Rudolfa.
Środa 17: wschód słońca o godz. 4.48, zachód o godz. 18.33.

———o———

NAGRODA NAUKOWA DLA PROF. ZAREMBY. Komitet zarządzający Kasą im. Mianowskiego przyznał 5000 złotych, przeznaczone przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na nagrodę za wybitną działalność naukową — p. Stanisławowi Zarembie, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

POWINNOŚĆ WOJSKOWA. Jak w latach ubiegłych, i w r. bież., wydelegowano z ramienia min. spraw wojsk. komisję antropologiczne na okres poboru rocznika 1908, t. j. w maju i czerwcu r. b. Celem komisji jest uzupełnianie materjałów antropometrycznych. Działalność komisji antropologicznej będzie niezależna od komisji poborowych. W tymże okresie prowadzone będą badania psychotechniczne przez specjalnie delegowanych oficerów psychotechników. Badaniom psychotechnicznym będą podlegali wyłącznie poborowi zakwalifikowani przez komisję poborową do kategorji „A“.

BEZDOMNY CHŁOPCZYK. Z komendy policji województwa kieleckiego doniesiono do policji krakowskiej, że w Rynku w Kielcach został zatrzymany chłopczyk w wieku 2 i pół roku, napotkany bez opieki, ubrany w ubranko granatowe, czarne pończochy i czarne trzewiki. Pod pachą miał koszulkę i pudełko małe, oraz kartkę z napisem, iż ma 2 lata i 5 miesięcy, że jest chrzczony tylko z wody i na imię mu „Miecio“. Chłopiec ten używał w mowie wyrazów niemieckich i zachodzi przypuszczenie, że porzuciła go któraś z wyrobnic, powracająca z robót sezonowych z Niemiec. — Chłopczyk przebywa w Kielcach, zaś za matką czyni się poszukiwania.

CZYJ ROWER? W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24 zdeponowano zakwestjonowany rower męski, podejrzanego pochodzenia, marki „Unter“. Poszkodowani mogą się zgłaszać do rozpoznania w godzinach urzędowych.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„FELIKS JASIEŃSKI I JEGO ZBIORY“. Ostatnio udało się Dyrekcji Polskiego Radja uprosić p. Dr. Feliksa Koperę, Dyrektora Muzeum Narodowego, o wypowiedzenie paru słów poświęconych pamięci niedawno zmarłego zasłużonego działacza na polu sztuki, ś. p. Feliksa Jasieńskiego, który to odczyt odbędzie się w studjo stacji krakowskiej dziś we wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 19.10.

POSTĘP PRAC PRZY MELJORACJ POLESIA. Odczyt na ten temat (z przeźroczami) wygłosi w Krak. Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskieg 28/II., w piątek 19 b. m. o godz. 19-tej, Inż. Józef Pruchnik, Dyr. Biura Proj. Melj. Polesia z Brześcia nad Bugiem Goście mile widziani.

W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha 5), dzisiaj wtorek o godz. 8 wieczór prelekcja Jana Pietrzyckiego: „O zapomnianych staropolskich wierszopisach“, nadto aktualny odczyt satyryczny Magdaleny Samozwaniec pod tyt.: „Kobieta, jako gwiazda i planeta“, oraz recytacje poezji Norwida, w wykonaniu artysty sceny warszawskiej, Aleksandra Węgierki.

Egzaminy dojrzałości w gimnazjach państw. i pryw.

Pisemne egzaminy we wszystkich gimnazjach państwowych i prywatnych z prawami odbędą się równocześnie w jednym terminie w czasie od 6 do 14 maja w następującym porządku:

dnia 6 maja (w poniedziałek) z języka polskiego i historji,
dnia 7 maja (wtorek) z matematyki,
dnia 8 maja (środa) z języka łacińskiego,
dnia 10 maja (piątek) z języka nowożytnego,
dnia 13 maja (poniedziałek) z fizyki,
dnia 14 maja (wtorek) z języka greckiego.

Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w następujących terminach:

I. Na obszarze województwa krakowskiego: w gimnazjach państwowych: w Białej 27 maja, Bochni, Brzesku, Chrzanowie 23 maja, Dębicy 27 maja, Gorlicach 23 maja, Jaśle 3 czerwca, Mielcu 27 maja, Myślenicach 22 maja, Nowym Sączu I. 3 czerwca, Nowym Sączu II. 17 czerwca, Nowym Targu, Tarnowie I, II, III, 23 maja, Wadowicach 21 maja, Wieliczce 3 czerwca, Zakopanem 17 czerwca, Żywcu 20 czerwca, Krakowie I, II, III, IV, V, VI, VII, IX, 22 maja, VIII, X. 24 maja; b) w gimnazjach prywatnych: w Dąbrowie koło Tarnowa 5 czerwca, Grybowie 12 czerwca, Jaśle 28 maja, Krakowie Jadwigi, Jaworskiego, Kaplińskiej, Ks. Misjonarzy, Platerówny, Żydowskiem 4 czerwca. Ks. Salezjanów 16 maja, S. S. Urszulanek 31 maja, Nowym Sączu Komitetu Obywatelskiego 27 maja, S. S. Niepokolanek 15 czerwca, Oświęcimiu 12 czerwca, Rakowicach 28 maja, Staniątkach 15 czerwca, Tarnowie S. S. Urszulanek 16 maja, Orzeszkowej 6 czerwca, Wieliczce 16 maja, Zbylitowskiej Górze 29 maja.

II. Na obszarze województwa kieleckiego: a) w gimnazjach państwowych: w Częstochowie Sienkiewicza 22 maja, Traugutta 11 czerwca, Słowackiego 5 czerwca, Dąbrowie Górniczej 23 maja, Kielcach Reja 11 czerwca, Kielcach Śniadeckiego, Kingi 22 maja, Końskich 8 czerwca, Miechowie, Olkuszu, Ostrowcu, Pińczowie, Radomiu Kochanowskiego 22 maja, Radomiu Chałubińskiego 4 czerwca, Sandomierzu 28 maja, Sosnowcu Staszica 29 maja, Sosnowcu Pruna, Platerówny 22 maja; b) w gimnazjach prywatnych: w Będzinie „Jabne“ 12 czerwca, Zgromadzenia Kupców 16 maja, Krzymowskiej Replińskiej 7 czerwca, Częstochowie „Nauka i Praca“ 19 czerwca, S. S. Nazaretanek 22 czerwca, Dą-Sosnowcu Staszica 29 maja, Sosnowcu Frusa, ca, Kielcach Gminy Izraelickiej 4 czerwca, Mickiewicza 16 maja, Zimnowodziny 13 czerwca, Kozienicach 12 czerwca, Olkuszu 15 czerwca, Ostrowcu 3 czerwca, Radom Gajl 31 maja. Konopnickiej 11 czerwca, „Przyjaciół Wiedzy“ 27 maja, Sandomierzu 1 czerwca, Skarżysku 21 czerwca, Sosnowcu Rzadkiewiczowej 14 maja, Zrzeszenia Rodzicielskiego 16 maja, Staszowie 14 maja, Stopnicy 5 czerwca, Szczekocinach 7 czerwca, Zawierciu Malczewskiej 4 browie Górniczej 14 maja, Jędrzejowie 4 czerw-

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW wojennych Rzplitej Polskiej w Krakowie, podaje do wiadomości członków Koła, tym, którzy posiadają koncesje gospodnio-szynkarskie, ażeby w razie, gdyby życzyli sobie utworzyć sekcję, składającą się z tych członków Koła, którzy posiadają wyż wymienioną koncesję, zgłosili się do Zarządu wojewódzkiego przy ul. Grodzkiej L. 9/11.

———ooo———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dwaj panowie B“.
Środa: „Dwaj panowie B“.
Czwartek: „Dwaj panowie B“.

TEATR GONG

Wtorek: „Przedwiośnie“.
Środa: „Przedwiośnie“.
Czwartek: „Przedwiośnie“.
Piątek: „Przedwiośnie“.
Sobota: „Przedwiośnie“.
Niedziela: „Przedwiośnie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie“.
BAGATELA: „Zuzia saksofonistka“.
NOWOŚCI: „Awantura arabska“.
UCIECHA: „Pieniądz“. W roli głównej Brigita Helm.
SZTUKA: „W przeklętym domu“.
CORSO: „Siódme niebo“ z G. Gaynor i Ch. Farrellem.
WARSZAWA: „Ostrzegam“. Rez. Paweł Leni.

———o———

Z sali Bolońskiego.

WIECZÓR MUZYKI I POEZJI WSCHODNIEJ.

Jako pierwsza tego rodzaju impreza na terenie Krakowa odbył się w sali Bolońskiego, wypełnionej doborową publicznością „Wieczór muzyki i poezji wschodniej“, zorganizowany staraniem Perskiego Związku Esperantystów i lwowskiego oddziału „Universalo Esperanto-Asocio“. Słowo wstępne wygłosił organizator imprezy p. H. Schnützer, wskazując na znaczenie międzynarodowego języka, mogącego stać się łącznikiem między kulturami: Wschodu i Zachodu. Z kolei nastąpiły produkcje instrumentalne i wokalne, oraz recytacje wschodnich utworów poetyckich. Wybitnie utalentowana wiolonczelistka lwowska p. **Stefanja Pawińska**, odegrała z ekspresją, a równocześnie z wielkiem opanowaniem technicznem dwie melodje wschodnie. Ogólny poklask zyskała również recytacja liryk arabskich, kulturalnie wykonana przez p. Z. Barwińską. Dr. J. Abels przypomniał nam swój okazały, zwłaszcza w górnych rejestrach, bas, interpretując pieśni wschodnie, z tych kilka w języku esperanckim. Ponadto szereg pieśni odśpiewała ceniona art. op. p. J. Ginilewicz, a p. H. Korngut-Sucherowa oddała starannie melodje wschodnie, instrumentowane na fortepian.

Arten.

———ooo———

NEKROLOGJA.

Manifestacyjny pogrzeb ś.p. X. Janickiego

W dniu wczorajszym niemal cały katolicki Kraków wyległ na ulice, by uczestniczyć w pogrzebie znanego w całej Polsce Reformata O. Zygmunta Janickiego. Kościół św. Kazimierza tylko cząstkę uczestników pogrzebu zmieścił w swych murach. Nabożeństwo pogrzebowe rozpoczęli OO. Dominikanie odśpiewaniem wilij o godz. 8 rano, a o godz. 9 i pół Ks. Biskup Rospond odprawił pontyfikalną sumę w asyście OO. Reformatów; podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór „Echa“. Kościół rzęsiście oświetlono, a trumna dębowa ze zwłokami O. Janickiego tonęła na katafalku w powodzi kwiatów i licznych wieńców.

Po nabożeństwie **Ks. Biskup Rospond wyprowadził zwłoki O. Zygmunta do karawanu, poczem kondukt poprowadził na cmentarz archiprezbiter kościoła Marjackiego** ks. Inf. Kulinowski w asyście duchowieństwa świeckiego i zakonnego w liczbie około 200 osób, nie licząc takiej samej prawie liczby reprezentantek wszystkich prawie żeńskich zakonów Krakowa. — Za trumną postępowała rodzina zmarłego, oraz najbliżsi przyjaciele i znajomi. Tak z pośród duchowieństwa jak i świeckich widziało się **delegatów ze wszystkich prawie zakątków Rzeczypospolitej.** Trumnę eskortowały oddziały: konny i pieszy „sokoła“ z władzami na czele. Po odprawieniu modłów na cmentarzu, zwłoki O. Janickiego złożono do grobowca OO. Reformatów. — Za liczny udział w pogrzebie podziękował wszystkim w imieniu Zakonu prowincjał O. J. Malicki.

† Dr Cezary Onufrowicz,

W ub. sobotę chowano na wieczny spoczynek na cmentarzu rakowickim zwłoki śp. dr. Cezarego Onufrowicza, znakomitego neurologa, dyrektora znanej Lecznicy przy ul. Wenecja 2 w Krakowie. Dr. Onufrowicz zapisał się trwałemi zgłoskami nie tylko w świecie lekarskim jako świetny lekarz, ale zwłaszcza w pamięci pacjentów, którzy zawdzięczają mu zdrowie i niezawodną recepturę prawidłowych warunków życia, niezbędnych przy niedomaganiach i schorzeniach nerwowych. Dr. Onufrowicz miał niepospolity dar wczuwania się w mentalność i usposobienie pacjenta, przenikał jego cierpienie i nieokreślone często objawy schorzałego organizmu, a będąc dobrym psychologiem, umiał stosować w sposób niezwykle umiejętny i racjonalny metody leczenia. — Pozatem był to człowiek dobroci, szlachetności i kryształowych zasad, dobry Polak. Wychowany w tradycjach 1831 i 1863 roku zachował ducha wysoce patrjotycznego przez całe życie.

Jeszcze jako student medycyny na Uniwersytecie kijowskim rozwijał w szeregach tamtejszej Polonji ożywioną działalność narodową, a prześladowany i ścigany przez rząd rosyjski przeniósł się do Zurychu; i na gruncie szwajcarskim nie poprzestał propagandy społecznej, zakładał kółka odczytowe, wygłaszał referaty o ideologji polskiej, przyczem założył Towarzystwo „Sokół“, które niebawem rozrosło się w potężną organizację. Po uzyskaniu dyplomu lekarskiego pracuje jako lekarz w Odessie i Petersburgu, przebywa całą kampanję rosyjsko-japońską, poczem przez kilka miesięcy mieszka w Tokio. W r. 1909 osiedla się w Krakowie, kieruje najprzód oddziałem dla dzieci nerwowych i niedorozwiniętych Zakładu neurologiczno-psychiatrycznego Uniw. Jag. przy ul. Kopernika, a w r. 1918 zakłada własną Lecznicę dla nerwowo chorych przy ul. Wenecji. Świetny diagnosta zjednywa sobie wśród pacjentów szacunek, miłość i uznanie, które towarzyszyły mu do ostatnich chwil pracowitego a skromnego żywota, oddanego niepodzielnie na usługi cierpiącej ludzkości.

sl.

POTOMEK BOHATERA WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ SPRZEDAŁ GŁOS ZA DWA DOL.

Podczas ostatnich wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych miał miejsce pewien drobny wypadek, rzucający charakterystyczne światło na panujące w Stanach Zjednoczonych warunki. W Chicago przyłapano na gorącym uczynku głosowania pod fałszywem nazwiskiem niejakiego Harry'ego Gates'a. Przyznał on się do winy, oświadczając, że oszustwa chciał dokonać z nędzy, gdyż za złożenie swego głosu wyborczego pod fałszywem nazwiskiem miał otrzymać jako wynagrodzenie 2 dolary. Gates jest potomkiem generała, który walczył pod rozkazami Waszyngtona w wojnie o niepodległość i ostatnio, nie mogąc znaleźć pracy, znalazł się w skrajnej nędzy. I to się działo w bogatych, duszących się od nadmiaru złota Stanach Zjednoczonych.

Życie gospodarczo-społeczne.

Przemysł węglowy przed kryzysem.

Jak już donosiliśmy wydobycie węgla w rejonie śląskim w marcu wyniosło **według prowizorycznych obliczeń 2.815.165 ton,** przy 26 dniach roboczych, czyli wydajność na 1 dzień roboczy wynosiła 108.276 ton. W lutym wydobycie węgla wynosiło 2.379.663 ton przy 23 dniach roboczych, przy dziennej przeciętnej wydajności kopalń 103.464 ton. Wobec tego w cyfrach ogólnych produkcja węgla **wzrosła w miesiącu marcu w stosunku do lutego o 435.502 ton, czyli o 18.3%.** Wzrost ten jest nieco wyższy od wzrostu dni roboczych, który wynosił w marcu w stosunku do lutego 13%, t. zn., że i tempo produkcji nieco się poprawiło.

Niestety jednak zbyt węgla nie podniósł się w takimże stosunku co produkcja, zarówno pod względem ogólnym, jak i na dzień roboczy. Ogólny zbyt wynosił w marcu 2.378.727 ton, wzgl. 91.472 ton na 1 dzień roboczy, w porównaniu zatem z lutym (zbyt ogólny — 2.040.175 ton, względnie 88.703 ton na 1 dzień roboczy) podniósł się o 338.097 ton, czyli o 16,5%. Wskutek tej różnicy, jaka zaszła pomiędzy natężeniem produkcji a zbytu, bardzo **znacznie wzrosły zwały węgla, bo z 659,492 ton dnia 28 lutego na 828.102 ton w dn. 31 marca, czyli o 25.5%.**

Ten silny wzrost zapasów węgla w ciągu jednego miesiąca zawiera w sobie zaczątki poważnego **niebezpieczeństwa spadku produkcji w niedalekiej przysbłości,** kiedy zapasy węgla na rynku krajowym w dostateczny sposób będą uzupełnione. Zaznaczyć warto, że tak silnego wzrostu zapasów na zwałach można było uniknąć, gdyby nasz tabor kolejowy pod względem liczebnym był dostowany do warunków w jakich przemysł węglowy zmuszony jest pracować. Mimo, iż w marcu warunki komunikacyjne były już normalne, podstawianie wagonów nietylko **niepokrywało faktycznego zapotrzebowania, ale w dalszym ciągu było ograniczone bardzo poważnie.** Ponieważ rynek krajowy pozbawiony jest zapasów węgla, objaw ten jest dość niepokojący, gdyż świadczy, **że położenie gospodarcze i finansowe nie pozwala na gromadzenie zapasów węgla na przyszłość.** Zarazem objaw ten wskazuje na brak możliwości podniesienia poziomu zużycia węgla, zwłaszcza różne gałęzie przemysłu odbiorczego, co **nie wróży pomyślnej konjunktury dla przemysłu węglowego na przyszłe miesiące.**

Natomiast poważna poprawa nastąpiła w eksporcie, który w stosunku do stycznia podniósł się o 33.5%. Poprawa ta ma **jednak charakter wyłącznie ilościowy, a nie jakościowy,** gdyż nastąpiła dzięki podniesieniu się eksportu przedewszystkiem na rynki nierentowne. Eksport bowiem na rynki rentowne, wzgl. naturalne, utrzymał się mniej więcej na poziomie lutowym, wynosząc 373.184 tony, gdy tymczasem eksport nierentowny, wzgl. zamorski, podniósł się z 191.705 ton w lutym na 461.942 tony, to następstwem ustąpienia lodów oraz wykonania zaległych zamówień. Jednakże, z powodu braku w poprzednim okresie węglarek, przemysł nie był w stanie zapewnić sobie dostaw na okres późniejszy, obecnie zaś dostawy są tylko wypełnieniem zamówień, które już dawniej powinny były być wykonane.

Charakterystyka zbytu nie zwiastuje więc dla przemysłu węglowego większego ożywienia na przyszłe miesiące. **Zwykły martwy sezon już się daje odczuć, szczególnie w zakresie zbytu węgla w kraju, a ożywienie eksportu opiera się jeszcze na starych zamówieniach, które są już na wykończeniu.**

Niewłaściwe sojusze K. K. K.

Dyskusja jaka toczyła się na walnem zgromadzeniu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej — o którem wczoraj donosiliśmy — obfitowała w szereg ciekawych szczegółów. Podstarszy kongregacji p. Porębski komentując sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za rok ub. podkreślił duży sukces, jakim jest uzyskanie przez kongregację w drodze kompromisu z żydami 6-ciu miejsc w Izbie przemysłowo-handlowej, co stanowi 20% ogółu mandatów. „W walce wyborczej, mówił p. Porębski — trudno byłoby uzyskać tak liczne (?) przedstawicielstwo bez dużego nakładu kosztów i zabiegów. Sukces jest tem znaczniejszy, że Kongregacja nie miała w dotychczasowej izbie swych przedstawicieli a członkowie Kongregacji, którzy w niej zasiadali byli jedynie członkami-korespondentami a więc tylko „z grzeczności przyjętymi“.

Do tych uwag nawiązał jeden z mowców wysuwając słuszne zastrzeżenia co do korzyści, jakie kupiectwo polskie w Krakowie może odnieść z otrzymanych tą drogą, w prezencie od żydów — mandatów. Żydzi z reguły nie dają nic zadarmo i może zajść obawa, że nałoży to na kongregację jakieś zobowiązania wobec drugiej strony w tym kompromisie. Godłem K. K. K. jest płynący okręt, niestety zbyt często bierze Kongregacja na ten okręt balast żydowski i zbyt pochopnie posługuje się żydowskim frachtem. Należałoby to postępowanie corychlej zmienić w interesie **polskiego** kupiectwa zrzeszonego w K. K. K.

Dalszy mówca p. **Jaworski** podniósł konieczność intensyfikacji działalności Kongregacji, zwłaszcza wobec kryzysu, jaki przeżywa polski handel. Napływ nowych sił do władz organizacji umożliwi niewątpliwie odpowiednie pokierowanie pracy.

W wyborach uzupełniających do wydziału wybrano pp. Juljana Bobrowskiego, A. Jaworskiego, J. Jawornickiego, Kwiatkowskiego, Jarosza, Szarskiego, zaś do komisji rewizyjnej pp. Oskarbskiego i Lubańskiego. Wkładkę członkowską podwyższono na 8 zł. miesięcznie dla I i II kategorji i na 4 zł. dla III i IV kategorji.

Fiskalizm w przedsiębiorstwach państwowych i monopolach.

Skutki fiskalnej gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych i monopolach przedostają się od czasu do czasu do wiadomości publicznej w rażących kwiatkach. Jednym z nich jest gospodarka solna. Koszta obrotu w handlu solą są wprost nieprawdopodobnie wysokie. Gdy bowiem zasadnicza wartość produkcji wynosi około **13 miljonów złotych** — to obciążenie kosztami obrotowemi wynosi około **17 milj. zł.** (!) Stwierdziła to ankieta solna, przeprowadzona w r. 1927 przez ministerstwo przemysłu i **handlu.** Jak dotąd, niewiele się w tej kalkulacji zmieniło.

Inny przykład: Państwowa kopalnia „Brzeszcze“ w zagłębiu krakowskiem posiada węgiel mało wartościowy, w płytkich warstwach **i w 50 procentach zanieczyszczony kamieniem.** W obecnie eksploatowanej kopalni węgiel jest już na ukończeniu. Wobec tego, aby zabezpieczyć dalsze istnienie tego „przedsiębiorstwa państwowego“ zaprojektowano wybudowanie obok nowego szybu. Inwestycje te — jak podaje „Kurjer Poznański“ — pochłonęłyby **około 4 miljony franków szwajc. a mają być prowadzone jeszcze około 8 lat kosztem około 10 miljonów fr. szwajc.**

W chwili gdy posiadamy dużo kopalń o dobrym węglu nie wyzyskujących w pełni swych możności produkcyjnych, gdy w kraju istnieje tak dotkliwy brak kredytu i tak drogi jest pieniądz, finansuje się kopalnie w gorszem zagłębiu węglowem i gorszym gatunku węgla.

Kurs dolara bez zmiany.

Rynek walutowy znów spokojny, o ile idzie o dolara gotówkowego. W dniu wczorajszym kurs jego utrzymał się na poziomie 8.93—8.94 zł., przy tendencji spokojnej. Czeki dolarowe jak zwykle 8.90¼—8.90¾ zł.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej bez żadnej zmiany. Nastrój ospały, obroty drobną ilością papierów, z których Bank Polski lekko zniżkowy. Z papierów procentowych **dolarówka lekko zwyżkowa.**

Płacono: Bank Polski 163 zł; Chybie 51 zł; dolarówka 90.50—91.50 zł; pożyczka inwestycyjna 106.50 zł.

Zaznaczająca się już od dłuższego czasu martwota giełdy akcyjnej, poczyna budzić pewne refleksje w kołach giełdowych, zwłaszcza w Warszawie. Odzwierciedleniem panujących w tej mierze poglądów będą niżej przytoczone uwagi Gazety Handlowej na temat obecnej sytuacji akcyjnej.

Sfery giełdowe zaczynają się poważnie zastanawiać, **jak długo panująca** od szeregu miesięcy cisza po zebraniach giełdy akcyjnej, może jeszcze potrwać.

Kursy akcyj od pewnego czasu się ustabilizowały, gdyż z dnia na dzień większych wahań nie wykazują i utrzymują się nadal na bardzo niskim poziomie. Można przypuszczać, iż **większość akcyj dostała się do rąk mocniejszych,** drobni bowiem spekulanci, straciwszy całkowity swój kapitał, nie uczęszczają na zebrania giełdowe i poszukują na innych polach zarobkowania.

Obecni więc posiadacze akcyj wstrzymują się od realizacji w oczekiwaniu lepszego jutra, **co może według ich zdania nastąpić już w niedalekiej przyszłości, a to choćby z tego względu, że materjał rozporządzalny stale się zmniejsza,** bo nikt nie chce wypuszczać swego portfelu, za który zapłacił swego czasu ceny kilkakrotnie wyższe od obecnych.

Na razie o pojawieniu się na rynku większych partyj, zwłaszcza akcyj przedsiębiorstw poważniejszych, mowy być nie może.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.85, 124.16, 124.54; Holandja 358.15, 359.05, 357.25; Londyn 43.30, 43.29½, 43.40, 43.19; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.85, 34.94, 34.76; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25; Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95; Włochy 46.75, 46.87, 46.63; **Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 211.46.**

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 126 — Bank Handlowy 126 — Bank Polski 168, 167 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 255 — Cukier 34¾ — Firley 48, 49 — Wysoka 239 — Lilpop 34¼, 192½.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyj na 105½, 106, 105¾ — 5% dolarowa 90¾, 92 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

LEKKA POPRAWA ZŁOTEGO W ZURYCHU.

Paryż 20.29¾, Londyn 25.22 3/8, Nowy Jork 5.19.52½, Belgja 72.15, Włochy 27.22½, Hiszpanja 77.25, Holandja 208.60, Berlin 123.16. Wiedeń 72.96. Sztokholm 138.70, Oslo 138.57½, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75¼, Praga 15.37½, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.52½, Białogród 9.12¾. Ateny 6.73, Konstantynopol 2.55½. Bukareszt 3 08½, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

Kto wygrał na loterji?

30-ty dzień — 5-ta klasa.

15.000 zł. Nr 127087.

2.000 zł. Nr 42223.

1.000 zł. Nry: 18793 24913 29740 32180 62366 65645 70398 75595 80354 161008 162682 172133.

600 zł. Nry: 48600 51467 53987 54941 61741 65748 70745 71393 74115 83988 85139 95415 111853 114373 115312 115835 117141 131515 139263 143770.

500 zł. Nry: 610 1181 1614 6635 7974 8681 9969 11622 12746 13312 18766 20196 20671 20958 20998 21409 22163 22756 24805 24863 26555 27304 27667 28714 31001 34819 35361 35985 36558 38645 41549 47408 48603 49145 49348 50099 52803 55336 55983 56408 58186 60936 60956 60987 61593 64213 64486 64909 65734 68075 70379 74201 74281 76791 77591 82839 82393 84774 85201 86291 86631 86836 87019 89685 89753 91338 94608 99775 100116 100632 101098 101967 103247 104294 105005 105682 106398 107419 108120 108265 109597 110077 110672 112587 112979 113224 113973 114888 115676 115934 119970 120645 120981 121418 121931 122557 123817 127550 128574 130286 132781 133020 133248 133315 135332 137000 138952 139783 141169 142668 142671 144514 145039 145454 146139 146896 148394 148519 148708 149947 156074 156949 157236 158561 159710 161446 164336 164985 169081 169888.

Radjo.

Środa 17 kwietnia.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Transmisja z Warszawy; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego: 15.10 Transmisja z Warszawy; 16.30 Audycja dla dzieci i młodzieży: „As i Murcio“ prof. Wyrobka, radj. p. J. Romowicz w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 17 Odczyt p. t.: „Z Beskidu Zachodniego „Gorce“ — p. St. Leszczycki; 17.25 Odczyt p. t.: „Z dziejów myśli: Pierwsze zagadnienia“ — Dr. Fr. Kalicińska; 17.55 Transmisja muzyki słowiańskiej z Warszawy; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. Broniewski; 19.35 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja hejnału, program na dzień następny; 20.05 Transmisja z Warszawy; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic; 21.35 Transmisja z Poznania. Literacki występ autorski; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat; 12.10 Program dla dzieci wiejskich. Słuchowisko p. t. „Kopciuszek“ pióra Janiny Porazińskiej; 13 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt p. t.: „Napoleon a Polska“ — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Komunikat harcerski; 16.15 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Rytmika jako przedmiot nauczania w szkole ogólno-kształcącej“ — p. Mierzyńska; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski; 17.55 Muzyka słowiańska; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt „Życie Polaków w Paranie“ — dr. Rogowski; 19.35 „Skrzynka pocztowa-rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu: 20.05 Komunikaty konkursowe Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu dla młodzieży; 20.10 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 21.35 Transmisja z Poznania; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 16.30 Transmisja z Krakowa; 17 Odczyt „Z dziejów miasta Pszczyny“ — Prof. Dzięgiel; 17.25 Odczyt p. t.: „Marja Konopnicka jako orędowniczka praw ludu polskiego“ — p. Ręgorowiczowa; 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Pogadanka „Gospodyni śląska“ — p. Nitschowa: 19.56 Transmisja z Warszawy: 20.30 Recital fortepianowy Prof. Franciszka Łukasiewicza; 21.35 Literacki występ autorski z Poznania; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy, oraz komunikat sportowy; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. 15 4. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia br. wykazuje zapas złota 622³/₁₀ miljona złotych. Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 48 milj. zł. (610⁴/₁₀ milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 20⁷/₁₀ milj. zł. (683²/₁₀ milj. zł.). Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1²/₁₀ milj. zł. (84⁸/₁₀ milj. zł.). Papiery procentowe własne zmniejszyły się o 2⁵/₁₀ milj. zł. (4²/₁₀ milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania 558⁸/₁₀ milj. zł. i obieg biletów bankowych 1,208.000.000 zł., łącznie zmniejszyły się o 78⁶/₁₀ milj. zł. (1 miljard 786⁸/₁₀ milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Ustąpienie prezesa Banku Polskiego.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). W poniedziałek dnia 15 kwietnia po 5-letniej chlubnej kadencji **ustąpił** pan Stanisław Karpiński ze stanowiska **prezesa Banku Polsk.**, przekazując swe funkcje wiceprezesowi Banku Polskiego p. dr. Młynarskiemu. Nominacja nowego prezesa uzależniona jest od wniosku ministra skarbu.

Afera zbożowa we Lwowie.

Lwów. 15 4. (KAD.) Policja śledcza we Lwowie prowadzi dochodzenia w sprawie wielkiej afery zbożowej, w której bohaterami są znani na giełdzie zbożowej kupcy **M. Weinsteinman, D. Rauchberger i Blaustein.** Trójka ta będąc ze sobą w zmowie oszukała szereg kupców prowincjonalnych na setki tysięcy złotych. Pretensja, jaką firmy zbożowe Wschodniej Małopolski mają do jednego tylko Weinsteinmana **wynosi 160.000 zł.** Rauchberger i Blaustein zostali aresztowani, natomiast Weinsteinman ukrywa się we Lwowie i z ukrycia wszczął pertraktacje z oszukanymi. W biurku Reuchbergera **znaleziono znaczną ilość fałszywych dwuzłotówek**, co wskazywałoby na to że brał udział w ostatnich aferach fałszerskich na terenie lwowskim.

Harriman dąży do opanowan iaprzemysłu na G. Śląsku.

Sprawa wykupna przez Harrimana najpoważniejszych objektów przemysłowych G. Śląska **nabrała znów rozgłosu.** W ostatnich dniach poczęły krążyć nawet pogłoski powtarzane przez prasę niemiecką, o finalizacji rokowań o nabycie większości akcyj **Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, Katowickiej Spółki akcyjnej i Huty Bismarcka.**

Przedstawiciele Harrimana mieli również pertraktować o nabycie chorzowskiej Centrali Elektrycznej (O. E. W.) W rzeczywistości zaś według wiarygodnych doniesień, wiadomości te są przedwczesne. **Żadna bowiem ze wspomnianych transakcyj nie doszła do skutku.** Pertraktacje prowadzą się dalej. Istnieją pewne widoki, że mogłyby dojść do skutku z wielkim akcjonarjuszem Katowickiej Spółki Akcyjnej i Huty Bismarcka. ale na poważne trudności napotykają u głównego akcjonarjusza Król. i Laura Huty p. Weinmanna, który żąda ceny zdaniem Amerykanów, zbyt wygórowanej. Koncern Harrimana zaś chce kupić **łącznie trzy wyżej wspomniane objekty**, twierdząc, że tylko zakupno ich trzech przedstawia dla niego interes.

Tak samo nieprawdziwą jest wiadomość jakoby Harriman zakupił już OEW. Od dłuższego czasu prowadzi o to pertraktacje, ale równocześnie o kupno OEW. zabiega pewna angielska grupa elektryczna. Harriman rozpoczął więc obecnie rokowania z tą konkurencyjną grupą angielską celem porozumienia się co **do wspólnego nabycia OEW.** Pełnomocnicy Harrimana Rossi i Lubowitz znajdują się obecnie w Paryżu.

Albanja pożycza od Włoch.

Wiedeń, 15. 4. (PAT). Dzienniki donoszą **z Tirany**: Wizyta włoskiego podsekretarza stanu pozostaje w związku **z pożyczką inwestycyjną**, którą ma otrzymać Albanja od Włoch w wysokości miljarda lirów. W zamian za tą pożyczkę **uzyskają Włochy znaczne koncesje w Albanji.**

KŁOPOTY BANKU RZESZY.

Warszawa. 15 4. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że Bank Rzeszy z powodu stałego odpływu rezerw złota i dewiz postanowił podwyższyć stopę dyskontową Banku Rzeszy conajmniej o 1 proc. Zapowiedź wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach gospodarczych i finansowych Rzeszy.

Prasa stołeczna o nowym rządzie.

Poniedziałkowa prasa szeroko omawia nominację nowego gabinetu. **„Głos Prawdy"** w artykule pod tytułem „Spokojnie" pisze:

Skończyło się rzekome „przesilenie": otwarte w sobotę skończyło się **w niedzielę.** Tyle, jeżeli chodzi o czas, jeżeli zaś chodzi o natężenie, przyznać trzeba, że słowo „przesilenie" było tu poprostu nie na miejscu. Sprawa cała polega na przekazaniu pewnych praw rządowych z jednych rąk do drugich **bez żadnej(?) zmiany programu i metody(?) działania;** odbywa się w najściślejszem gronie ludzi tej samej(?) idei i tego samego znaku.

„Robotnik" zapowiada osobny artykuł „o tem nowem generalsko-pułkownikowsko-majorowskiem wydaniu rządu marsz. Piłsudskiego".

„OSTATNIE REZERWY".

„Gazeta Warszawska" pisze: Doszliśmy do tego co powinno było nastąpić 3 lata temu. Władza i odpowiedzialność są połączone. Niema już żadnych niejasności i żadnych dwuznacznych sytuacyj. Przesilenie jest następstwem wewnętrznego załamania się grupy rządzącej. Z zewnątrz ani w parlamencie ani w kraju nie miał rząd trudności nieprzezwyciężonych. **Gdyby chodziło tylko o zmianę osób, to przesilenie byłoby załatwione w ciągu kilku godzin.** Jego miesięczne trwanie dowodzi jak pracowicie było poszukiwane wyjście z sytuacji. Wyprowadzono tedy w pole **ostatnie rezerwy,** zagrano ostatnią stawkę. Jeśli ci ludzie, którzy dziś weszli do rządu nie sprostają zadaniu, to niema już kim ich zastąpić i **obecnie panujący system nie będzie miał możności trwać dalej.**

Żydowski **„Nasz Przegląd"** zwraca uwagę na pułkownika **Matuszewskiego: Odegra on** prawdopodobnie bardzo wybitną rolę w nowym gabinecie, nie tyle jako minister resortowy, lecz jako jedna z najsilniejszych indywidualności obozu pierwszej brygady. Pamiętać należy, że **pułkownik Matuszewski nader czynny brał udział w redagowaniu ostatecznego tekstu konstytucji, wniesionego do Sejmu przez Klub Be Be i jest zwolennikiem bezwzględnego przeprowadzenia zmiany ustroju.**

„GABINET ODMŁODZONY".

„Kurjer Poranny" powiada: Gabinet jest niewątpliwie częściowo **odmłodzony,** przybywa kilka sił młodych, dzielnych, dobrze przygotowanych i wyrobionych, żarliwie pragnących pełnić tę służbę publiczną. Cały szereg już zasłużonych ministrów, z których żaden nie **ma skłonności Heroda, Nerona, czy Marata,** pozostaje na swoich stanowiskach. Nie można **wątpić, że niebawem ten szereg będzie uzupełniony i tym ministrem, którego Sejm postanowił wziąć tymczasem na tortury swojej świętej inkwizycji.**

„Kurjer Warszawski" pisze: Nie znamy jeszcze **prawdziwego programu** (rządu), to też będziemy oczekiwać zapowiedzianych wyjaśnień nowego rządu z niekłamanem zainteresowaniem (ekspose, jak wspomnieliśmy, nie będzie ogłoszone).

Reprezentujący kierunek grupy pułkownikowskiej dla ulicy „Kurjer Czerwony" pisze: Są to ludzie pełni rozmachu twórczego, w rozkwicie sił tętniących wolą pracy, sił gotowych do owego przysłowiowego chwycenia byka za rogi w każdej sytuacji, gdy dobro państwa zależy nietylko od powzięcia trafnej decyzji, ale i konsekwetnego jej przeprowadzenia. Gdy mówimy o sprawności i fachowości nowego rządu, to mamy na widoku nie skostniałą zaśniedziałość w rutynie pedantów, ale żywe twórcze umysłowości ludzi zdolnych doświadczenia rzeczywistości przerabiać na elementy pracy. Postulat kompetencji i fachowości nie jest pojęciem o jakimś gotowym, statycznym zasobie erudycji zdobytej rzekomo raz na całe życie i wystarczającego na wszelkie potrzeby działania. Takie pojęcie kompetencji jest fetyszem, maskującym pozory wiedzy uciecząk przed lekcjami w tej wielkiej jedynej szkole, jaką jest szkoła życia.

Nie ukrywamy, że sytuację, która od nowego rządu będzie wymagała płodnej myśli i nieubłaganej logiki działania, jest nasza sytuacja gospodarcza. Nietylko Polska, ale i cała Europa wstępuje w okres trudnej, wikłającej się konjunktury gospodarczej. W obliczu tych trudności ster naszych trudności obejmuje działacz polityczny, który obok nowego premjera jest jakoby uosobieniem energji, przedsiębiorczości i rozmachu pracy nowego gabinetu. Pedanci i mędrkowie bezpłodnie się trawiącej opozycji będą zapewne jeszcze przez długi czas powtarzali frazes o rządzie pułkowników. Światłe myślący i uczciwy ogół polski nie da się jednak zastraszyć groźnemi ogólnikami.

Widać z tych głosów prasy rządowej, że znajduje się ona odrazu w defenzywie.

Wielkie różnice w poglądach na rozbrojenie.

Otwarcie Konferencji Rozbrojeniowej.

Genewa. 15 4. (PAT.) Dnia 15 bm. przedpołudniem została tu otwarta pod przewodnictwem Loudona (Holandja) 6 sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Obrady konferencji potrwają 2 do 3 tygodni.

Genewa 15. 4. (PAT). Przemawiając z okazji otwarcia sesji komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący Loudon zaznaczył, że **komisja niema jeszcze danych do podjęcia drugiego czytania, opracowanego w roku 1927 projektu konwencji, w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń,** wobec tego, że poszczególne rządy, które posiadają różne poglądy co do ważnych punktów tego projektu **nie doszły jeszcze do uzgodnienia swoich zapatrywań.** Natomiast **komisja ma omówić różne sprawy,** które w roku **1927 pozostawiono** w zawieszeniu. Pozatem ma być **omówiony projekt sowiecki,** dotyczący proporcjonalnego ograniczenia zbrojeń, jak również **wniosek niemiecki,** w sprawie jawności zbrojeń, p. Loudon oznajmił, że w ostatnich tygodniach nadeszły bardzo liczne petycje, domagające się od komisji celowej i praktycznej pracy.

We wtorek przed południem odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia porządku dziennego, w której wezmą udział m. i. niemiecki **delegat hr. Bernstorff** i przedstawiciel sowietów. **Litwinow.**

Niemcy będą się targować o plan spłat.

PRZEWIDYWANIA FRANCUSKIEGO DZIENNIKA.

Paryż, 15. 4. (PAT) „Petit Parisien" przewiduje, **iż dr. Schacht oświadczy, że plan spłat niemieckich, przedstawiony w memorandum państw wierzycielskich, jest dla Niemiec nie do przyjęcia.** Dziennik nie sądzi, ażeby tego rodzaju odpowiedź doprowadziła do zerwania konferencji; przypuszcza natomiast, że **przedstawiciele państw wierzycielskich podkreślą znaczenie koncesyj, udzielonych dla zrealizowania pokoju zarówno w dziedzinie niezbędnych odszkodowań, należnych od Niemiec, jak i w stosunku do wierzycieli, z zaznaczeniem, że opinja publiczna nie mogłaby się zgodzić na dalsze koncesje.**

KTO OBNIŻY SWE ŻĄDANIA?

Paryż (AW.). „Journal" stwierdza, że cyfry wymieniane w memorjale rzeczoznawców koalicyjnych nie mają charakteru ultimatum, lecz tworzą tylko podstawę do dalszych dyskusyj. **Należy się spodziewać, że Ameryka obniży swe żądania** za obniżenie kosztów utrzymania swych wojsk w Europie podczas wojny. Poza tem spodziewają się, że mniejsi wierzyciele reparacyjni, jak Jugosławja, Grecja i Rumunja, zgodzą się ewentualnie na obniżenie swych żądań reparacyjnych.

Przesilenie rządowe w Austrji trwa.

Wiedeń, 15. 4. (PAT) Przesilenie gabinetowe w Austrji weszło w nowe stadjum. Podczas gdy dotychczas starano się ustalić rzeczowy program prac parlamentarnych, a kwestje personalne odłożyć na czas późniejszy, to obecnie na żądanie związku chłopskiego postanowiono przedewszystkiem załatwić kwestje personalne. **Jutro ma zapaść uchwała klubu chrześcijańsko-socjalnego co do osoby przyszłego kanclerza. Propozycja ta będzie następnie zakomunikowana dwom innym klubom większości,** poczem dopiero zapadnie definitywna decyzja.

Min. Prystor objął urzędowanie.

Warszawa, 15. 4. (PAT). Dnia 15 bm. o g. 12-tej w południe w sali konferencyjnej ministerstwa pracy i opieki społecznej, z udziałem wszystkich urzędników odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego ministra dr. Jurkiewicza. O godz. 1 popołudniu przybył do ministerstwa witany przez zgromadzenie urzędników nowo mianowany minister pracy płk. Aleksander Prystor, który przejął urzędowanie z rąk ustępującego ministra Jurkiewicza.

Badanie robót kolejowych w Chełmie.

Warszawa, 15. 4. (PAT). Na zaproszenie pana ministra komunikacji inż. Alfonsa Kühna, udaje się do Chełma dnia 17 bm. specjalna komisja, złożona z wybitnych fachowców, celem zbadania robót prowadzonych przy wznoszeniu nowych gmachów dyrekcji kolejowej. W skład komisji wchodzą profesorowie: politechniki warszawskiej inż. **Czesław Domaniewski, Józef Federowicz, Aleksander Rychłowski,** oraz jako przedstawiciel architektów inż. **Witold Matuszewski.** W skład delegacji wchodzi **również** z ramienia ministerstwa komunikacji **główny** inspektor inż. Kazimierz Fałkowski.

„P. Sztrancman urzęduje".

Pod tym tytułem czytamy w warszawskiej „Placówce" (Nr. 13):

„Ostatnio zwolniono znowu 6 sędziów Sądu Najwyższego (m. in. znanego autora dzieł prawniczych Feliksa Ochimowskiego), 3 sędziów w Sądach Apelacyjnych, 11 w Sądach Okręgowych, 12 w Sądach Grodzkich.

Odnośny numer „Monitora Polskiego" przynosi równocześnie jedną, skromną, ale charakterystyczną nominację. Oto głośny w swoim czasie p. Stanisław Sztrancman, zwolniony przed paru laty ze służby w sądownictwie po ucieczce z jego kancelarji jako p. o. sędziego śledczego znanego działacza komunistycznego i ministra sowieckiego Juljana Leszczyńskiego — został ostatnio mianowany sędzią grodzkim w Hrubieszowie...

Dla pp. Seydy, Mogilnickiego i wielu, wielu innych nie ma miejsca w sądownictwie polskiem — ale za to dla p. Sztrancmana jest".

WYBORY W WOŁOMINIE.

Warszawa 15. 4. (Telef. wł.). Niedzielne wybory w Wołominie w powiecie radzymińskim pod Warszawą dały następujący wynik: **P. P. S. 6, Frakcja 2, Be Be 3, Ch. D. i N. D. 5,** Zrzeszenie walki z nadużyciami 2, trzy listy żydowskie 6 mandatów.

POGRZEB KS. ARCYB HRYNIEWIECKIEGO

Lwów. (Tel. wł.) Wyprowadzenie zwłok ks. arcyb. Hryniewieckiego odbędzie się we środę dnia 17 bm. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek dnia 18 kwietnia b. r. o godz. 10 rano.

Zakończenie zjazdu akademików słowiańskich.

Niedziela była ostatnim dniem kongresu katolickich akademików słowiańskich w Krakowie. Uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy św. w kościele św. Anny, poczem rozpoczęło się ostatnie posiedzenie plenarne. Referaty wygłosili: dr. Stele (Lublana) „O współpracy intelektualnej słowiańskich organizacyj akademickich", p. Ign. Kruszyński „O międzysłowiańskich Tygodniach Społecznych" i p. Sobański „O wycieczkach akademików słowiańskich". Referenci wykazywali, że celem zacieśnienia węzłów przyjaźni między organizacjami akademickiemi należy wydawać wspólne czasopisma, zapraszać działaczy katolickich ze wszystkich krajów słowiańskich do wygłaszania odczytów, urządzać wspólne zjazdy, wycieczki, zachęcać akademików do studjowania w uniwersytetach słowiańskich, organizować kursy języków słowiańskich i t. p.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono szereg wniosków. Między innemi postanowiono stworzyć stały sekretarjat, którego pierwszym kierownikiem będzie dr. Henryk Dembiński w Krakowie i urządzić w roku 1930 drugi kongres akademików słowiańskich w Lublanie.

Po południu część uczestników wyjechała do gościnnego dworu pp. Konopków w Modlnicy. Wieczorem odbyło się przyjęcie w domu p. Raczyńskiej.

W poniedziałek obradowało prezydjum oraz komisja redakcyjna celem opracowania wyników obrad. Tegoż dnia wieczorem reszta uczestników kongresu opuściła Kraków, żegnana na dworcu kolejowym przez przedstawicieli Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie".

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.